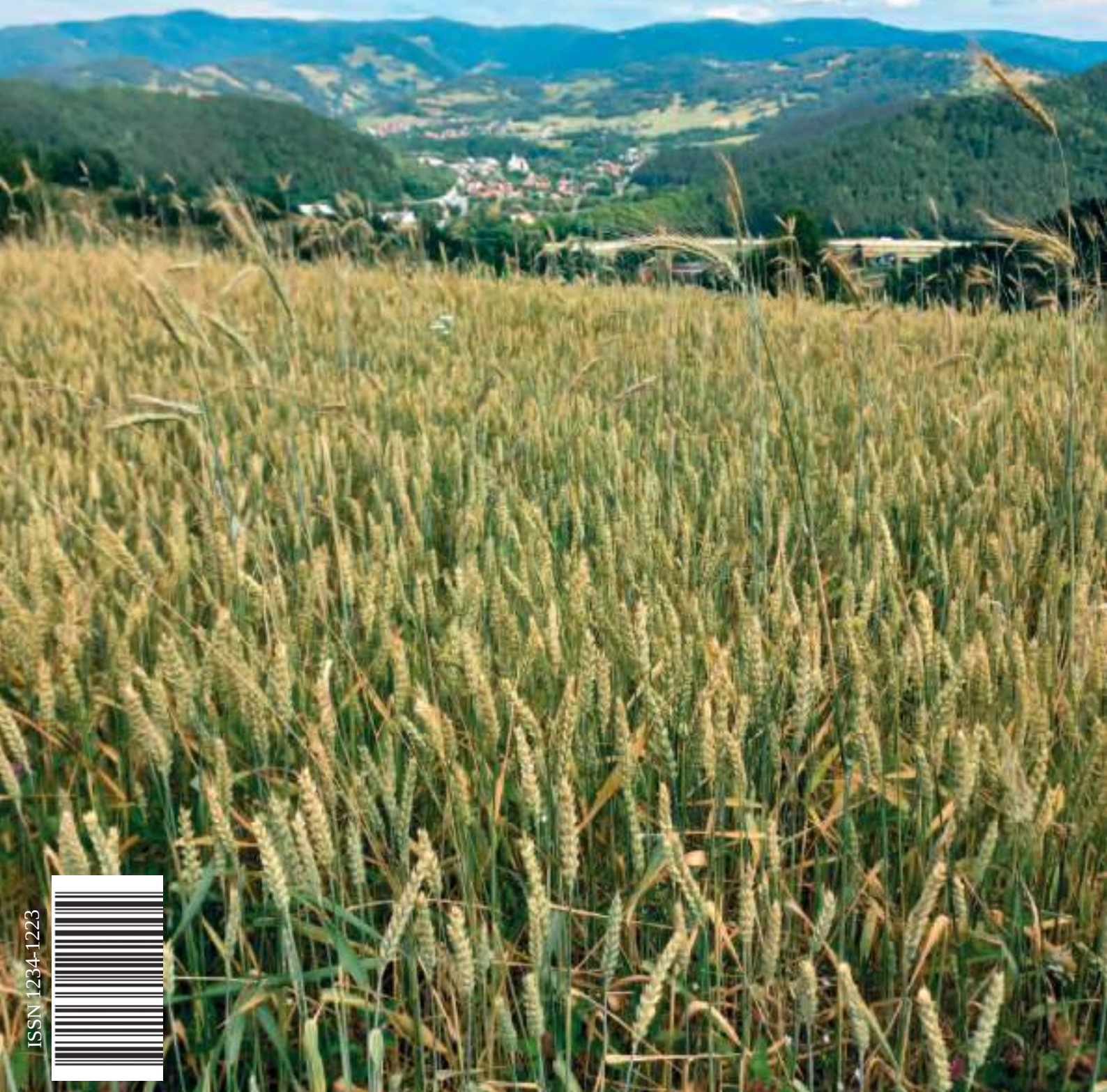


Znad Popradu



ISSN 1234-1223



FESTIWAL „MIASTEM RZĄDZA DZIECI” – 05-09.07.2025

arch. MGOK



Drodzy Czytelnicy!

Kończy się lipiec, a wraz z nim mija pierwsza połowa wakacji. Część z nas powróciła już z zasłużonego czasu odpoczynku, inni wypatrują go z utęsknieniem. Letnie dni upływają pod znakiem naprzemiennych upałów i burz, odświeżone deszczem powietrze zachęca do spacerów.

W mijającym miesiącu warto było wyruszyć na Nakło. To tam u początku lipca odbywał się bogaty w atrakcje dla najmłodszych Festiwal „Miastem rządzą dzieci”, później trzydniowe Dni Piwnicznej. W okresie wakacji Nakło cieszy się szczególną popularnością wśród ludzi w różnym wieku – najmłodszych korzystających z placu zabaw i tyrolki, jeżdżących na hulajnogach i rowerach, rodzin z dziećmi, spacerowiczów i turystów.

Letnie dni sprzyjają też góskim wędrownikom po dalszej i bliższej okolicy. Warto wyjść na choćby niewielkie wzniesienie, by spojrzeć na świat z innej perspektywy, zachwycić się pięknem stworzenia: gór, dolin, pól i łąk..., a za podmiotem lirycznym jednej z piosenek powtórzyć słowa:

*Szumia łąny zboża,
gra wiatr na jeziorze
Śpiewa ptak radośnie
Bogu, co go stworzył
(...)*

*Nikt dziś nie ma czasu,
każdy goni szczęście
na później zostawia
To co najważniejsze...*

*Zatrzymaj się na chwilę,
odetchnij pięknem świata.
Zatrzymaj się na chwilę,
zauważ swego brata.
Zatrzymaj się na chwilę,
nad tym co w sercu kryjesz.
Zatrzymaj się na chwilę
i pomyśl po co żyjesz.*

O tym właśnie pięknie górskich okolic Piwnicznej przypomina nam okładka bieżącego numeru „Znad Popradu”. A o czym będziemy mogli poczytać wewnątrz lokalnej gazety? Na początek krótkie wspomnienie o zmarłym niedawno członku KS Ogniwo Piwniczna śp. Ryszardzie Bagnickim i podziękowanie ks. Rafałowi Porębie, który po 14 latach posługi w parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Piwnicznej-Kosarzyskach został mianowany proboszczem parafii pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w Tarnowie. Na kolejnych stronach niezwykle wspomnienie o dot. świętowania imienin oraz podsumowania roku szkolnego w naszych podstawówkach. Mijający czas obfitował także w wydarzenia kulturalne dla różnych grup, stąd relacje dotyczące Dni Piwnicznej, Festiwalu „Miastem rządzą dzieci” i projektu „SuperMocni – działamy bez barier”. Bieżący numer „Znad Popradu” zachęca nas także do refleksji historycznej – to artykuł dot. 455-lecia lokacji Kokuszki, wieści z życia tkaczy rękawic furmańskich, archiwalny materiał dotyczący legendarnego planetnika i wywiad z rekonstrukтором historycznym. Na koniec – tradycyjnie – „Urzędowy przegląd informacji” i relacje z kolejnych Sesji Rady Miejskiej.

Zapraszam do lektury,
Katarzyna Jarzębak
redaktor naczelna



Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Katarzyna Jarzębak
Wydawca, adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Rynek 11, Piwniczna-Zdrój; tel. 18 446 41 57

Dyżury w siedzibie redakcji: środa, 8:30-10:30

E-mail: redakcjaznadpopradu@gmail.com

Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji i niezbędnej korekty. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

Aktualności

Modernizacja drogi na os. Śmigowskie

03.07 rozpoczęły się prace związane z realizacją zadania inwestycyjnego pn. „Modernizacja drogi – osiedle Śmigowskie w Piwnicznej-Zdroju”.

Debata społeczna z funkcjonariuszami Policji

14.07 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się kolejna debata społeczna z funkcjonariuszami Policji. Debata ewaluacyjna była kontynuacją podjętych w ubiegłym roku działań związanych z poprawą bezpieczeństwa na ul. Krakowskiej. Podczas spotkania przedstawiciele Policji przekazali, że postępują prace związane z utworzeniem przejścia dla pieszych w okolicy cmentarza komunalnego – zostały złożone odpowiednie pisma, przeprowadzono wizje lokalne w terenie.

Modernizacja drogi powiatowej 1520K Piwniczna - ul. Szczawnicka

21.07 rozpoczęły się roboty obejmujące wymianę konstrukcji jezdni na drodze powiatowej nr 1520K Piwniczna – ul. Szczawnicka w km 4+840,00 – 5+200,00.

Modernizacja drogi w Młodowie

23.07 rozpoczęły się prace związane z realizacją zadania inwestycyjnego pn. „Modernizacja drogi – Młódów”.

Wernisaż prezentujący twórczość artystyczną Podopiecznych Stowarzyszenia „Nasz Dom”

23.07 w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury odbył się wernisaż prezentujący twórczość artystyczną Podopiecznych Stowarzyszenia „Nasz Dom”. Podczas wydarzenia zaprezentowano prace malarskie Podopiecznych, a Stanisława Widomska-Fiedor opowiedziała o swojej nowej książce „Tam, gdzie pachnie las i spadają gwiazdy”, która ukaże się już jesienią.

Dni Piwnicznej

Tegoroczne Dni Piwnicznej trwały w dn. 25-27.07.2025. Na scenie zaprezentowali się: Dziecięcy Zespół Regionalny „Małe Piwnicoki”, zespoły Opincuta (Mołdawia) i Mali Siedlecanie – w ramach Święta Dzieci Gór, Danuta Sowińska, Kristiano, Kapela Ciupaga, teatrzyk integracyjny GNIAZDO, SuperMocni, Aktywne Penelopy, Węgło x Owad, GRUBSON, Teatr Ognia, Orkiestra Dęta OSP Piwniczna-Zdrój, Regionalny Zespół „Dolina Popradu, Rezeleje Fanfarosok Orkiestra (Węgry). Prezentacjom scenicznym towarzyszyły: strefa relaksu i dobrej książki, loteria fantowa, strefa gastro i vintage, park rozrywki, pokazy obróbki wełny i tkania rękawic furmańskich. Organizatorami wydarzenia był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju oraz Urząd Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Patronat Honorowy objął Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba.

Śp. Ryszard Bagnicki

Zegnamy śp. Ryszarda Bagnickiego – naszego przyjaciela, wieloletniego zawodnika oraz członka Klubu Sportowego „Ogniwo”.

Rysiu, odszedłeś nagle, zostawiając w naszych sercach wielką pustkę. Byłeś człowiekiem serdecznym, zawsze uśmiechniętym, gotowym do pomocy i obecnym wtedy, kiedy najbardziej Cię potrzebowaliśmy. Zawsze można było na Ciebie liczyć – na boisku, poza nim, w każdej życiowej sytuacji. A po meczu to właśnie Ty, Rysiu, najlepiej rozpalasz grilla, tworząc wokół siebie atmosferę ciepła, wspólnoty i radości. Dlatego teraz my nie pozwolimy, żeby ten płomień zgasł.

Dziś mamy świadomość, że gramy ten ostatni mecz dla Ciebie, Ryszardzie. To Twój mecz pożegnalny. Nie na boisku, lecz w sercach, w modlitwie i w pamięci, która zostanie z nami na zawsze.

Dziękujemy Ci za każdą wspólną chwilę, za Twoją obecność, dobroć i życzliwość. Niech dobry Bóg przyjmie Cię do swojego Domu, a Matka Najświętsza otoczy Cię opieką na wieczność.

Schodzisz z boiska – tak Pan Bóg zdecydował. Kiedy tacy Gracze schodzą z boiska, żegnani są owacją. Nagradzamy więc brawami życie Ryszarda Bagnickiego!

Spoczywaj w pokoju!

KS „Ogniwo” Piwniczna-Zdrój



arch. KS Ogniwo Piwniczna

Podziękowanie ks. Rafałowi Porębie

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Piwnicznej-Kosarzyskach Marian Dobosz w imieniu uczniów i nauczycieli wyraził wdzięczność za obecność księdza Rafała Poręby w życiu szkolnym, za opiekę duchową i życzliwość wobec młodego pokolenia. Ksiądz proboszcz po 14. latach nieprzerwanej posługi opuszcza parafię Koszaryska, by podjąć nowe zadanie duszpasterskie.



arch. SP nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

Szanowny Księżu Rafale

Chcielibyśmy serdecznie podziękować za księdza oddanie, zaangażowanie i pracę, jaką włożył ksiądz w służbę w naszej szkole. Księdza obecność nie była tylko funkcją kapłańską, ale również ważnym elementem wychowawczym, który wpłynął na życie wielu młodych ludzi.

Dzięki wsparciu, mądrości i cierpliwości uczniowie mogli zgłębiać tajemnice wiary, uczyć się wartości i kształtować swoje postawy w duchu chrześcijańskim. Jesteśmy wdzięczni za każdą radę, modlitwę i zaangażowanie, które pokazały nam prawdziwą twarz Kościoła – pełnego miłości, troski i zrozumienia.

Niech Dobry Bóg obficie błogosławi Księdza w kolejnych etapach kapłańskiej posługi i otacza opieką w każdym dniu.

*Z głębokim szacunkiem i wdzięcznością,
Dyrektor, grono pedagogiczne, pracownicy Szkoły Podstawowej
nr 2 w Piwnicznej-Zdroju.*

Koszaryska, 27.06.2025 r.

M. D.

Po prostu – dzień Czesława

20 lipca to dla mnie wyjątkowy dzień. W kalendarzu widnieje wspomnienie bł. Czesława – tak nazwano oboje moich rodziców przy chrzcie. Niby zwykła data, a jednak co roku wywołuje we mnie wzruszenie. Bo kiedyś to imię było wszechobecne – Czesiek, Czesia... w co drugim domu. U mnie – i mama, i tata. Dziś coraz rzadziej je słysząc, jakby świat zapomniał, ile w nim prostoty, ciepła i siły. A przecież to imię niesie ze sobą echo dawnych lat – jak zapach domowego chleba, jak głos z dzieciństwa, który wciąż rozbrzmiewa w sercu. Może jeszcze kiedyś wróci do łask – tak jak wróciły Zofie, Franki, Stasie i Antosie.

Wracam wspomnieniami do obchodzonych imienin. W każde wakacje nasz dom zamieniał się w mały hotel dla wczasowiczów – wtedy mówiono na nich letnicy. U nas zawsze trzy pokoje były wynajęte, a na parterze rodzice prowadzili stołówkę, która cieszyła się chyba większym powodzeniem niż niejeden lokal! Na posiłki przychodzili wczasowicze z sąsiednich zakwaterowań. Zawsze było gwarno, radośnie i pachniało prawdziwym latem.

W wigilię imienin, gdy cały dom już spał, wujek Andrzej – brat mamy – cicho skradał się pod balkon. Co roku, niezauważony, przymocowywał do balustrady wysoką wiechę z małą choinką na szczycie, przystrojoną kolorowymi wstążkami. Nikt go nigdy nie przyłapał, nikt nie słyszał jego kroków – jakby sam czas na chwilę się zatrzymywał, by umożliwić mu ten gest.

Wczesnym rankiem, gdy mama odsłaniała zasłony, by powitać nowy dzień, na balkonie czekała niespodzianka – barwna, radosna, przesiąknięta miłością. Dla nas, dzieci, była to magia – znak, że zaczyna się nasz wyjątkowy, imieninowy dzień rodziców. Ale dla mamy... znaczyła o wiele więcej. Była cichym, wzruszającym wyrazem braterskiego przywiązania – gestem pełnym serdeczności, pamięci i czułości.

Bo ta wiecha to nie była tylko ozdoba. To był znak. Znak, że w tym domu świętują podwójni solenizanci – Czesia i Czesiek. A zarazem dyskretne świadectwo, że prawdziwa, braterska miłość potrafi wyrażać się bez wielkich słów – w prostym, pięknym geście, zawieszonym nocą na balkonie.

Miałam największy pokój w całym domu – dziś pewnie nazwalibyśmy go salonem. Miał wejście bezpośrednie z kuchni, a jego największym skarbem był duży taras, z którego schodziło się prosto do ogrodu. To właśnie przez ten taras od rana nadchodzili goście z życzeniami dla solenizantów.

Pierwsi byli najbliżsi – babcia Zosia z dziadkiem Michałem, babcia Marysia z dziadkiem Frankiem, ciocie, wujkowie i ich dzieci. Potem przychodzili sąsiedzi, znajomi i niekończąca się

liczba wczasowiczów, którzy akurat przebywali wtedy na wypoczynku.

Tata, jako zaopatrzeniowiec, przyjmował życzenia między jednym a drugim kursem do sklepu – najczęściej w biegu, z siatkami w rękach i kaskiem pod pachą. Mama odbierała życzenia w przełocie – między gotowaniem zupy, a doprawianiem drugiego dania. W fartuchu, z łyżką w dłoni i uśmiechem na twarzy, zagadywała gości i jednocześnie częstowała ich czymś gorącym prosto z kuchni.

Wszędzie pachniało domem. Nikt wtedy nie miał czasu usiąść, ale wszyscy wiedzieli, że to był dzień mamy i taty. Pokój był pełen kwiatów – wazony stały na meblach, na podłodze, gdzie tylko się dało. Siedziałam jak w kwiaciarni, zabawiając gości rozmową w zastępstwie zapracowanych solenizantów. Kto nie zdążył na imieniny w terminie, wpadał później – dlatego impreza kończyła się czasem dopiero w połowie sierpnia!

Piękne to były czasy. Ciepłe, rodzinne, bez pośpiechu i planowania z wyprzedzeniem. Imieniny miały wtedy swoją rangę – nie były tylko wpisem w kalendarzu, ale prawdziwym, wspólnym świętem. Dziś takich imienin już się niemal nie obchodzi. Coraz częściej przyjmujemy zwyczaje z Zachodu i świętujemy głównie urodziny. Organizujemy przyjęcia w lokalach, wynajmujemy sale, albo spotykamy się skromnie przy grillu. Czasem wysyłamy wiadomość, czasem tylko zostawimy życzenia na czyimś profilu.

Brakuje tej spontaniczności, serdecznego zamieszania, zapachu świeżo upieczonego ciasta i gwaru domowych rozmów. Brakuje tłoku w kuchni, dzieci biegających po ogrodzie, babć z naręczami kwiatów i sąsiadów przynoszących „coś od siebie”. Coraz rzadziej czuć to ciepło, które nie pochodziło z piekarnika, lecz z obecności drugiego człowieka.

Dobrze, że są wspomnienia. One przypominają, że zwykłe chwile mogą mieć niezwykłą wartość. I że wystarczy gest – jak tamta cicha, nocna wiecha na balkonie – by zostawić w sercu ślad na całe życie.

Jolanta Gorcowska



arch. J. Gorcowska



Biblioteka Publiczna w Pienicznej Zdroju

Konkurs fotograficzny
"Z książką w podróż po Sądecczyźnie"
dla dzieci i dorosłych

Załącz książkę w podróży i wyślij zdjęcie na adres: bpnie@pieniczna.pl

Czytanie jest wartością - promujmy je wspólnie

Więcej informacji w regulaminie konkursu
<https://biblioteka-pieniczna.pl/>
i bezopłatnie w Bibliotece Publicznej w Pienicznej Zdroju, ul. Rynek 1, tel. 014 441 41 84

Na stronie pracownicy do 31 sierpnia 2023

Aktualności

Konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Publicznego Przedszkola nr 4 w Młodowie

Zgodnie z Zarządzeniem nr 50/IX/2025 Burmistrza Piwnicznej-Zdroju z dn. 28.07 został ogłoszony konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Publicznego Przedszkola nr 4 w Młodowie. Wykonanie zarządzenia zostało powierzone Dyrekcji ZEAS-u.

Remont drogi na osiedlu Podbukowiec

Od 30.07 trwają roboty związane z wykonaniem nawierzchni bitumicznej na drodze i moście na os. Podbukowiec.

Wspólne zwiedzanie świata nietoperzy z Babą z gór

Przewodnik beskidzki, Przewodnik Krainy Podkowca, czyli „Baba z gór” zaprasza na wspólne zwiedzanie świata nietoperzy w kościele św. Michała Archaniola w Wierchomli Wielkiej. Spotkania będą odbywać się jeszcze w każdy piątek sierpnia o 19:00. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny.

„Nadpopradzkie jadło”

Stowarzyszenie Młódów-Głębokie zaprasza na „Nadpopradzkie jadło”, które odbędzie się 10.08 od 16:00 przy świetlicy w Młodowie. W programie wydarzenia: smaki kuchni regionalnej, muzyka ludowa, koncert zespołu „Promyczki Dobra”, spotkanie z Babą z gór, strefa dla dzieci.

Ankiety dot. budowy przydomowej oczyszczalni ścieków

W związku z planowanym uruchomieniem środków finansowych na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków zainteresowani mieszkańcy mogą składać ankiety dotyczące uczestnictwa w programie. Ankiety należy złożyć w Urzędzie Miejskim pok. 6 lub emailowo: bpaszkiwicz@piwniczna.pl do 14.08.

455-lecie lokacji Kokuszki

Pierwszego sierpnia 2025 r. będziemy obchodzić 455-lecie lokacji Kokuszki, najmłodszej i najmniejszej wsi wchodzącej w skład tzw. „wielkiej Piwnicznej”. Jak zapisano w jednym z przewodników turystycznych po regionie: „zabudowania wsi znajdują się na wysokości 400-500 m n.p.m., lecz niektóre z jej przysiółków sięgają 900 m n.p.m. Położenie jest jej największym walorem, a spacer wzdłuż potoku Jaworzynka, wśród ocalałej tu starej zabudowy, wart jest polecenia”¹.



Kokuszka została ulokowana na mocy przywileju królewskiego, który został wydany w Warszawie 1 sierpnia 1570 r. Zasadzcą wsi został mieszczanin piwniczański Jerzy Liptak. W dokumencie lokacyjnym zapisano następujące słowa króla Zygmunta Augusta: „Oznajmujemy tym listem naszym wszystkim wobec i każdemu z osobna, tak niniejszego jako i na potem będącego wieku, którym jedno o to zwiedzieć należeć będzie. Iż my tego życząc sobie i Rzeczypospolitej naszej, aby nam i skarbowi Rzeczypospolitej koronnemu zawżde spożytków i dochodów przybywało, za daniem dostatecznej sprawy urodzonego Stanisława Mężyka z Putnowic stolnika krakowskiego i starosty naszego sandomieckiego umyśliliśmy dać tę moc i władzę uczciwemu Jurkowi Liptakowi, mieszczaninowi z Piwnicznej, miasteczka naszego do starostwa sandomieckiego należącego, którego nam pilnie przerzeczony starosta nasz sandomiecki zalecił, aby on przy gruncie tej Piwnicznej miasteczka naszego, na potoku, który Kokoszką zowią, poniżej tegoż miasteczka Piwnicznej, ku Barcicom, nad rzeką Kokoszką, gdzie już jest młyn tracki zbudowany, wieś nam, którą od tejże rzeki Kokoszką nazwaną być chcemy na nowym korzeniu posadzić i osadzić mógł. Jakoż dajemy mu tę moc niniejszym listem naszym, a tej wsi Kokoszce nazwanej dajemy i podajemy prawo niemieckie, które maideburskim [magdeburgskim] zowią, aby tego prawa niemieckiego na czasy wieczne używała, i oddały od tej wsi, i od tych wszystkich, którzy w niej mieszkać będą, wszystkie prawa polskie, obyczaje i zwyczaje wszystkie, które prawo niemieckie nie przyjmuje, wyjmując i wyzwalając wszystkie obywateli tej wsi, także i przerzeczonego wójta z Potoku i namiestnika jego, od wszelkiej władzy i zwierzchności i wszystkich wobec i każdego z osobna, wojewodów, kasztelanów, sędziów, podsędków, woźnych i innych dygnitariuszów i urzędników królestwa naszego, tak iż przed nimi albo przed którymkolwiek z nich o przewinienie albo występki wszelakie, tak małe jako i wielkie, to jest o złodziejstwo, i o zabójstwo, o osieczenie członków, i o insze srośniejsze występki przypozwani nie mieli odpowiadać ani żadnych win płacić nie będą winni, ale tylko przed przerzeczonym Jurkiem Liptakiem, jako wójtem swoim, i ten wójt i na po tem będący przed wyżej pomienionym urodzonym Stanisławem Mężykiem starostą naszym sandomieckim i potem przed innymi tegoż starostwa dzierżawcami naszymi, nie inaczej jedno prawem niemieckim na się żalującym odpowiadać będą [...] A iżby za pracę i staranie swoje przerzeczony Liptak miał słuszną nagrodę i tym pilniej nam tę wieś osadzał, dajemy jemu i potomkom jego na to sołtystwo albo wójtostwo w tejże wsi jeden łan roli, do którego przydajemy mu i dwu zagrodników, karczmę jedną i jeden młyn mączny i tracki, aby sobie ku pożytkowi i potomkom swoim zbudował dopuszczamy mu i dozwalamy. Z win i od skazni wszelkiej trzeci pieniądz tenże wójt mieć będzie, które to sołtystwo albo wójtostwo tym sposobem nadane przerzeczony Liptak i jego potomkowie, tejże wsi Kokoszki sołtysi albo wójtowie, będą trzymać i dzierżyć ze wszystkimi pożytkami, których wedle myśli swej używać będą czasy wiecznymi. Wszakże jeśliby to wójtostwo [s]przedać, zastawić, albo którym inszym sposobem od siebie oddalić chcieli, do tego zawżdy o consensus i pozwolenie nasze i potomków naszych starać się będą i z tego wójtostwa albo sołtystwa tenże wójt Liptak i potomkowie jego na każdą wojnę obyczajem inszych sołtysów, którzy są w Koronie naszej, nam służyć będą powinni. A żeby tym chętniej ludzie do przerzeczonej wsi Kokoszki i tym prędzej się schodzając, i tam sobie siedliska i mieszkania także i domostwa budować i rozszerzać mogli, daliśmy i darowali, jakoż darujemy i dajemy wszystkim którzy jeno poczną tam mieszkać i osiadać wolność od tego czasu do dwudziestu lat wykonanych. Ktemu od płacenia wszystkich podatków i od poborów naszych, i inszych wszelakich które jeno teraz są dla naszej i Rze[cz]p[ospo]l[i]tej potrzeby uchwalone i ustawione, i które na potem będą ustawiane i uchwalone, też i od targowego w miasteczkach którychkolwiek i od wszelkiej płace mostowego, grobelnego i myta dotąd póki nie wynidą te dwadzieścia lat wolności, wyjmując podatek czopowy do wyszcia roku tylko jednego. A tak wszystkich wobec i każdemu z osobna starostom naszym i ich podstarośćiom oznajmujemy i rozkazujemy, aby przerzeczoni obywatele kmiecie tej wsi naszej Kokoszki

¹ Miasto i gmina Piwniczna-Zdrój. Informator turystyczny, s. 10.



w takowej wolności przez nas im nadanej do wyszcia i wykonania lat wyżej opisanych zachowali, i aby byli zachowani, tego przestrzegali, a od nich żadnych poborów i podatków pospolitych ani targowego, mostowego, ani myta starego oprócz nowych nie wyciągali i żadnemu wyciągać niedopuszczali⁷².

Jak podkreśla Henryk Stamirski, „Dokument lokacyjny wsi Kokuszki jest o tyle ciekawszy od wielu innych dyplomów lokacji wiejskich, że obok postanowień prawnych [...], podał zainteresowanym genezę nazwy lokowanej wsi: <<którą od tejże rzeki Kokuszką nazwaną być chcemy>>⁷³. Przywilej wspomina też o inicjatorze lokacji – Stanisławie Mężyku z Putnowic, celu lokacji – pomnożeniu dochodów publicznych i prawie magdeburskim, któremu miała podlegać nowo ułokowana wieś. Zgodnie z dokumentem zasadzca Jerzy Liptak miał wytyczyć plan wsi, sprowadzić pierwszych mieszkańców, a jako przyszłemu sołtysowi oddano mu pod zarząd łan roli, dwóch zagrodników, karczmę i młyn mączny oraz tracki.

W 1578 r. sołtys Kokuszki został piwnicznanin Matys ze Starej Łomnicy „ad Piwniczna”, który „sprzedał sołtysowi łomnickiemu Klimkowi rolę w Łomnicy za 18 grzywien⁷⁴. W 1629 r. kolejny sołtys – Wacław zapłacił poborcy 14 złp 12 groszy poboru. W 1765 r. zanotowano, że w Kokuszcze: „kmięcia [...] żadnego nie masz, jeno zagrodników numero dziewięć, którzy pewne czynsze i jajca oddają, także i robocizny odprawują. Jednakże do wójtostwa należą⁷⁵.

W XVIII w. Kokuszka była w posiadaniu rodzin szlacheckich: Kazimierza i Marcjanny Susłowskich oraz Michała i Elżbiety Marszałkiewiczów, a w 1807 r. posiadał ją prawem dożywocia ks. Felicjan Radomyski. W 1777 r. w Kokuszcze znajdowało się 30 domów, 31 rodzin i 152 mieszkańców.

W *Kronice Szkoły powszechnej 1 klasowej w Kokuszcze* założonej w 1925 r. odnajdujemy następujący wpis dotyczący historii wsi: „Właścicielem [...] był niejaki Dunikowski, którego dwór zbudowany był u stóp góry zwanej Skalką. Koło dworu było kilka budynków służby dworskiej, niedaleko tartak i młyn a w środku wsi browar i gorzelnia. Z czasem jednak zaczął Dunikowski grunta rozprzedawać, a w pierwszym rzędzie powynagradzał służbę swoją dając im kawałki pola obok ich domów. Na zakupionych od właściciela gruntach, zaczęli osiedlać się gospodarze, co roku przybywało więcej domów, tak że dzisiaj Kokuszka liczy 84 n. domów. Grunta i lasy były rozparcelowane, wyprzedane, został właścicielowi tylko dwór, który przed 50 laty nabył gospodarz Ortyl. Pokoje i budynki gospodarskie po panach były za wielkie, więc Ortyl przebudował cały dwór na zwykłą wiejską chatę, tak, że dziś znaku nie ma z dawnej rezydencji pańskiej⁷⁶.

⁷² Dokument lokacji wsi Kokuszka [fragment]

⁷³ H. Stamirski, *Powstanie wsi Kokuszki i Łomnicy w roku 1570*, s. 562.

⁷⁴ H. Stamirski, *Powstanie wsi Kokuszki i Łomnicy w roku 1570*, s. 563.

⁷⁵ Cytat za: *Powstanie wsi Kokuszki i Łomnicy w roku 1570*, s. 563.

⁷⁶ *Kronika Szkoły powszechnej 1 klasowej w Kokuszcze*, cytata za: [https://](https://sitkokuszka.blogspot.com/)

Na kolejnych stronach *Kroniki* opisano zaangażowanie mieszkańców Kokuszki podczas I wojny światowej: „Chłopi starzy i młodzi stanęli w szeregach i pod komendą niemiecką odpięli wroga. Pierwsza straszna bitwa pod Kraśnikiem, poległ kwiat młodzieży. Potem dalsze zwycięstwa i klęski, ale krew ich nie była darmo przelana, bo odzyskałszy po 123 latach niewoli Ojczyznę, a z nią – wolność. Rok 1918: po zawarciu pokoju, zaczęto zwalniać wojsko i chłopi powrócili do swoich chat. Tułając się podczas wojny niemal po wszystkich państwach Europy, poznali, że w innych państwach oświata stoi o wiele wyżej, że tam prawie każdy umie czytać i pisać, a w Kokuszcze ani wójt, ani podwójci ani przewodniczący R. szk. pisać ani czytać nie umieją. Postanowili wybudować szkołę, aby przynajmniej ich dzieci nauczyły się czytać i pisać, ale nie poszło im to tak prędko, jak sobie gospodarze myśleli. Dzieci z Kokuszki chodziły do szkoły do Piwnicznej, ale było to dla nich bardzo przykro, a nawet niebezpiecznie, bo mostu który by łączył Kokuszkę z Piwniczną nie było, tylko dzieci przepływały się na drugą stronę Popradu łódką.⁷⁷

W 1921 r. rozpoczęto budowę wspomnianej szkoły na placu, który „odstąpił Piotr Ortyl ze swego ogrodu, za to został przyjęty do tutejszej gminy⁷⁸. Początkowo nauka odbywała się w starym domu Ostrowskich, a w maju 1922 r. – już w nowym budynku obejmującym jedną klasę, pokój nauczycielki i sionkę. Szkoła podlegała początkowo szkole w Piwnicznej, a w 1928 r. utworzono jednoklasową publiczną szkołę powszechną, gdzie uczyło się ok. 70 dzieci.

Kronika Szkoły w Kokuszcze opisuje także trudny czas II wojny światowej: „Naukę w tutejszej szkole rozpoczęto 25 września i od dnia tego odbywała się normalnie. Frekwencja w szkole bardzo słaba. Rok szkolny zakończono 28 czerwca. Drugi rok wojny przeszedł spokojnie bez żadnych ważniejszych wydarzeń. Rok 1942: bardzo długa i ostra zima, przez styczeń była przerwa w nauce bo mrozy dochodziły do -32-35°. Po nałożeniu kar na opornych rodziców frekwencja w szkole znacznie się polepszyła, ale i tak nie wszyscy we wsi rozumieją, że nauka czytania i pisanie jest koniecznie dziecku potrzebna. Rok szkolny 1942/3: We wrześniu i październiku szalała epidemia czerwoni – przez te dwa miesiące szkoła była zamknięta. W Kokuszcze prawie wszyscy ludzie chorowali, ale wypadków śmiertelnych było mało, natomiast w Piwnicznej gdzie czerwotka przybierała ostry przebieg choleryczny ludzie umierali, że się tak wyrażę masowo, do 15 pogrzebów było nieraz dziennie. W styczniu zarządzono obowiązkowe szczepienie przeciw tyfusowe – szczepiono na 2 razy, z przerwą tygodniową. Rok 1944: Prawdziwe plagi egipskie wałęsały się na świat. Niedosć wojna zda się przeciągać w nieskończoność, to jeszcze inne udręczenia biją w ludzi. Wysokie kontyngenty zboża i ziemniaków, lnu i jarzyn do tego jeszcze dla obrony kraju zaczęto w sierpniu 1944 kopać okopy. Młodzi i starzy, kobiety i dzieci musiały chwycić za łopaty i kilofy i kopać rowy, budować bunkry, nie zważając na upały, ani śniegi i mrozy w zimie. Ziemia poprzecinana rowami, które wiją się jak wstęgi przez pola, lasy, góry i przepaści. W szkole nie było nic nadzwyczajnego, oprócz tego, że naukę w klasie III i IV rozpoczęto dopiero 1 listopada, gdyż starsze dzieci z braku innych sił roboczych pomagały w gospodarstwie. Rok 1945: W tym roku skończyła się straszna wojna. Nadeszły upragnione chwile przez wszystkich, kiedy w styczniu opuścili Niemcy naszą okolicę, a w maju całą Polskę. Dzięki Bogu nasza wieś niezniszczona, ludzie odetchnęli z ulgą i wzięli się do normalnej pracy. Frekwencja w szkole słaba, dzieci nie mają się w co ubrać, ani obuć,

sitkokuszka.blogspot.com/

⁷⁷ Op. cit.

⁷⁸ Op. cit.

wyniszczone wojną nie mają zdrowia, ani siły zejść do szkoły z wysokich gór”⁹.

W 1946 r. zakupiono budynek pożydowski, gdzie z początkiem września urządzono dla szkoły w Kokuszcze drugą izbę lekcyjną, a w kolejnych latach rozpoczęto wznoszenie budynku mieszkalnego dla nauczycielki. W czerwcu 1948 r. zawiązano Komitet Budowy szkoły, a w kolejnym roku rozpoczęto prowadzenie kursu dla analfabetów. W roku szkolnym 1950/1951 „nastąpiło podniesienie stopnia organizacyjnego szkoły przez utworzenie VII klasy. Fakt ten ma duże znaczenie dla młodzieży tutaj. Młodzież ta po ukończeniu nauki w zakresie 6-ciu klas chcąc kontynuować kształcenie zmuszona była uczęszczać do szkoły w Piwnicznej, co w znacznym stopniu utrudniało naukę, zwiększając drogę którą uczniowie codziennie musieli przejść 6 km. Obecnie młodzieży stworzone zostały warunki ukończenia nauki podstawowej w miejscu stałego zamieszkania.”¹⁰

Co ciekawe, w *Kronice szkolnej* odnotowano także wyjątkowe zjawisko klimatyczne, które pojawiło się w Kokuszcze w 1953 r.: „W dniach 22 i 23 maja następuje znaczny spadek temperatury poniżej zera, tak, że mróz zmroził całkowicie młode liście na drzewach. Niektóre z nich jak np. buki nie odnowiły już listowia i przez całe lato aż do jesieni stały ze zwiędłymi liśćmi.”¹¹

W 1956 r. w Kokuszcze zorganizowano świetlicę kulturalną, która znajdowała się w szkole. Dwa lata później latem całą okolicę nawiedziły ulewę powodujące niemałe spustoszenia: „Deszcz zaczął padać w sobotę dnia 28 czerwca 1958 r. w południe. Był to deszcz o dużym nasileniu, nie wykazujący odchylenia, padający równomiernie. O masie wód deszczowych niech świadczy fakt, że niedzielę 29 czerwca w południe nie można było przedostać się do Piwnicznej nawet konno. Koryto potoku w Kokuszcze wypełnione było całkowicie wodą początkowo brudno-żółtą, a następnie, po splukaniu pól lekko mętną. W dalszej części wsi potok wylał się na całej szerokości doliny znosząc mostek drogowy, zajmując całkowicie drogę na pewnym odcinku i przenosząc w to miejsce koryto. Całą masą kamieni targała woda, co powodowało nieustanne głucho dudnienie, przypominające odległe ciągle grzmoty. Ponieważ wezbrały wszystkie potoki w dorzeczu Popradu równocześnie Poprad w przeciągu kilkunastu godzin przybrał poziom wód z okresu słynnej powodzi z 1934 roku. Na całej długości rzeki od granicy Państwa, aż do ujścia Popradu do Dunajca pozostał tylko jeden dobry most betonowy w Piwnicznej. Następne mosty drewniane zostały zniszczone, a między innymi: most w Piwnicznej do przystanku kolejowego, most w Głębokim (niedokończony) w Rytrze itd. Według zapisków posiadanych przez jednego z najstarszych mieszkańców Piwnicznej emer. Prof. Kopytkę, powódź o wymiarach obecnych, nie miała sobie równej od 140 lat. O sile wód niech świadczy fakt, że płoza jednego z prześel mostu obok przystanku w Piwnicznej została przez wezbrany Poprad przetransportowana aż na wysokość kamieniołomu w Biegonicach i tam osiadła na płytkim miejscu. Komunikacja kolejowa została przerwana w niedzielę w południe, ostatni pociąg odjechał o godzinie 13.19, lecz dojechał tylko za posterunek kolejowy w Młodowie, gdyż podmyty tor kolejowy uniemożliwiał dalszą jazdę. Przez poniedziałek, wtorek i środę do południa pociągi z Nowego Sącza dojeżdżały tylko do Rytra. Natomiast po ustaniu deszczu, ekipy robotników kolejowych przystąpiły do usuwania zniszczeń toru. Tempo prac zasługuje na uznanie. Na środę o godz. 13.19 po trzydniowej przerwie podjęto planową komunikację z Nowego Sącza. Natomiast połączenie z Krynica uzyskano po upływie

dziesięciu dni ze względu na całkowite podmycie torów w Piwnicznej, Łomnicy, Żegiestowie. Powódź spowodowała zupełne zniszczenie w rejonie. Część letników obawiając się głodu szybko wyjechała, inni którzy wyjechali z domów przed powodzią dojeżdżali tylko do Rytra pociągiem, zaś końmi lub samochodami do Piwnicznej. Zniszczenia były olbrzymie. Zniszczenia w mostach i drogach wynosiły około 80 mln złotych w powiecie nowosądeckim. Do usuwania szkód przystąpiono na szeroką skalę w połowie lipca. Roboty trwały przez całą jesień aż do grudnia. Przykład wzorowej organizacji pracy dały jednostki wojskowe, które odbudowały mosty w dolinie Popradu. W samej Kokuszcze dzięki kredytowi powodziowemu przebudowano drogę poprawiając zniszczoną nawierzchnię.”¹²

Rok 1960 r. był dla mieszkańców Kokuszki wyjątkowy. Jak odnotowuje *Kronika*: „2 listopada podłączona została Kokuszka do sieci elektrycznej i po raz pierwszy zaświeciło się światło w domach. Fakt ten ma duże znaczenie dla życia wsi. Nie tylko że jest jasno w izbach, ale i siłę prądu wykorzystuje się dla poruszania silników eliminujących pracę ludzką – ciężkich robót jak np. młócka. Zima bardzo łagodna. Mrozów nie ma. W dzień wigilii 24 XII dzieci szkolne przyniosły do szkoły czerwoną poziomkę i krzaczek kwitnących pierwiosnków. 25 XII spadł pierwszy mały śnieg.”¹³

W roku szkolnym 1966/1967 w kokuszczańskej szkole rozpoczęto nauczanie w VIII klasie, a wszystkich uczniów było już 150. W kwietniu 1967 r. rozpoczęto budowę drogi z Piwnicznej do Kokuszki. Jak zapisano w *Kronice*: „Przy budowie w ciągu trzech dni pracowało od 80-90 uczniów. Praca polegała na zbieraniu kamieni i układaniu ich w określonych miejscach. z których następnie były one pobierane do budowy nawierzchni. Praca ta stanowiła realizację podjętego zobowiązania dla uczczenia 50. Rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Zobowiązanie to objęte zostało planem pracy na rok szkolny 1966/67 [...] W zobowiązaniach zadeklarowano przepracowanie 259 dniówek. Zobowiązanie to zostało wykonane w 116%.”¹⁴

W czerwcu 1973 r. szkoła w Kokuszcze pożegnała uczniów klas V-VIII, którzy od początku kolejnego roku szkolnego rozpoczęli naukę w Zbiorczej Szkole Gminnej w Piwnicznej. W kokuszczańskej placówce uczyli się odtąd tylko uczniowie klas I-IV. Od 1983 r. czyniono kolejne starania o rozbudowę szkoły.

Wieś Kokuszka miała w XX wieku charakter letniskowy, od 1973 r. jest jednym z sołectw Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój.

K. Jarzębak

Źródła:

- *Dokument lokacji wsi Kokuszka [fragment] Przepisany z XVII-wiecznej kopii. Pisownia uwspółcześniona.*
- <https://sitkokuszka.blogspot.com/>
- *Kokuszka* [online] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kokuszka>
- *Miasto i gmina Piwniczna-Zdrój. Informator turystyczny*, Agencja Wydawnicza WiT, wydano nakładem Urzędu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Piwniczna-Zdrój 2012.
- *Najstarsza przeszłość Łomnicy i Kokuszki* [w]: Stamiński Henryk, *Zarys rozwoju miasta Piwnicznej (1348-1807)*, Nowy Sącz 2008, s. 96-104.
- Stamiński Henryk, *Powstanie wsi Kokuszki i Łomnicy w roku 1570*, „Studia historyczne”, r. XIII, 1970, z. 4 (51), s. 561-564.

*Za udostępnienie materiałów historycznych
w wersji elektronicznej dziękujemy p. Annie Szpiczyńskiej*

⁹ Op. cit.

¹⁰ Op. cit.

¹¹ Op. cit.

¹² Op. cit.

¹³ Op. cit.

¹⁴ Op. cit.

Podsumowanie roku szkolnego 2024/2025 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Piwnicznej-Zdroju w bieżącym roku szkolnym uczyło się 346 uczniów, a do przedszkola uczęszczało 99 dzieci. Średnia ocen w szkole to 4,49, najwyższą uzyskała klasa IV B, która wynosi 4,96. Średnia frekwencja w szkole wynosi 91,5 %.

Wyniki z wyróżnieniem (średnia ocen co najmniej 4,75 oraz ocena zachowania minimum bardzo dobra) otrzymało 103 uczniów, w tym 19 absolwentów naszej szkoły. I tak: z kl. IV A – Romanowska Urszula - 5,7, Sadowska Joanna - 5,5, Florian Amelia - 5,3, Górka Maja - 5,3, Bołoz Oliwia - 5,2, Tomasiak Kaya - 5,2, Izworski Bartłomiej - 5,1, Jurczyńska Katarzyna - 5,1, Kasino Julian - 5,1, Wnęk Henryk - 5,1, Bołoz Konrad - 5,0, Banach Amelia - 4,9, Kordek Jan - 4,8; z kl. IV B – Bogaczyk Julita - 6,0, Kulig Marianna - 5,7, Szczęśniak Emil - 5,6, Piekarczyk Alicja - 5,5, Wichler Bartłomiej - 5,5, Więcek Anastazja - 5,4, Kucia Faustyna - 5,3, Mróz Patrycja - 5,3, Rzeźnik Paweł - 5,3, Tokarczyk Zuzanna - 5,3, Więcek Liliana - 5,2, Gałysa Franciszek - 5,0, Lisowska Amelia - 5,0, Buczek Karina - 4,9, Głab Hanna - 4,9, Stelmach Maksymilian - 4,8; V A – Gamon Grzegorz - 5,91, Piwowar Michał - 5,73, Izworski Szymon - 5,64, Polakiewicz Antoni - 5,55, Rychel Oliwia - 5,55, Kluska Zuzanna - 5,27, Koszyk Aleksandra - 5,27, Pałka Antoni - 5,27, Toczek Joanna - 5,18, Bogaczyk Aleksandra - 5,09, Porębski Aleksander - 5,0; V B – Mucha Patrycja - 5,55, Toczek Ewelina - 5,55, Bogaczyk Aleksandra - 5,36, Kowalska Faustyna - 5,36, Kotarba Alicja - 5,27, Ściurka Oliwia - 5,18, Maślanka Filip - 5,0, Mikołajczyk Dariusz - 5,0, Sikorski Jakub - 4,82; VI A – Łomnicka Anna - 5,27, Pustulka Sebastian - 5,27, Romanowski Jan - 5,27, Więcek Milena - 5,27, Dulak Klaudia - 5,18, Grabek Martyna - 5,0, Smyda Paulina - 5,0, Syjud Patryk - 5,0, Broniszewska Gabriela - 4,91, Kuśnierz Maria - 4,82, Lisowska Agnieszka - 4,82; VI B – Skalniak Emilia - 5,73, Rychel Błażej - 5,64, Bołoz Magdalena - 5,45, Długosz Kacper - 5,45, Szczęśniak Alicja - 5,27, Gałysa Zuzanna - 5,18, Izwicka Malwina - 5,18, Śliwa Laura - 5,18, Cieślowski Mateusz - 5,09, Plaszczyk Izabela - 5,09, Lepsi Maciej - 5,0, Polakiewicz Maja - 4,91, Dudeczak Błażej - 4,82, Izwicka Marcelina - 4,82, Widomska Estera - 4,82; VII A – Romanowska Zofia - 5,69, Zięba Karol - 4,85, Dominik Karol - 4,77, Górka Amelia - 4,77; VII B – Mróz Gabriela - 5,69, Polakiewicz Aleksandra - 5,69, Stanczak Martyna - 5,62, Lisowska Weronika - 5,0, Maślanka Julia Martyna - 5,0.

Szkółę z wyróżnieniem ukończyli: VIII A – Fabiś Amelia - 5,76, Wójtowicz Marta - 5,76, Sidelnikow Nela - 5,53, Lichoń Barbara - 5,47, Kasino Kinga - 5,41, Kotarba Hanna - 4,94, Tomasiak Katarzyna - 4,94, Toczek Amelia - 4,82, Bogaczyk Zuzanna - 4,76, Kulig Nikola - 4,76; VIII B – Izworska Maria - 6,0, Kotarba Weronika - 5,94, Hołowacz Klara - 5,81, Kluska Alicja - 5,59, Skalniak Julia - 5,53, Toczek Artur - 5,47, Luraniec Bartosz - 5,18, Polakiewicz Aleksandra - 4,76, Kość-Fećko Anna - 4,76.

W konkursach przedmiotowych organizowanych przez Małopolskiego Kuratora Oświaty wzięło udział 52 uczniów. Do etapu rejonowego zakwalifikowało się 5 z języka angielskiego oraz 1 z konkursu biblijnego. Spośród tej grupy 2 uczennice uzyskały tytuł finalisty uczestnicząc w najwyższym szczeblu (konkurs wojewódzki) i są to: Weronika Kotarba z języka Angielskiego oraz Izabela Plaszczyk z konkursu biblijnego.

Bardzo ważnym ogniwem życia naszej szkoły jest sport, dzięki któremu zaangażowaniu nauczycieli wychowania fizycznego uczniowie mieli możliwość rozwijać swoją tężyznę fizyczną poprzez udział w różnego rodzaju imprezach sportowych organizowanych dla wszystkich chętnych, a najlepsi występowali

na arenach powiatowych, rejonowych i małopolskich. W sumie 40 uczniów otrzymało specjalne nagrody na zakończenie roku szkolnego za udział i sukcesy w siatkówce, piłce nożnej, narciarstwie alpejskim i lekkoatletyce. Przedszkolaki miały również swoje igrzyska sportowe w postaci OLIMPIADY PRZEDSZKOLAKÓW, w którym wzięły udział dzieci z terenu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój.

Rok szkolny obfitował w wiele wydarzeń, które mają swoje stałe miejsce w kalendarzu szkolnym i przedszkolnym. W kończącym się roku najważniejszym było nadanie nowego imienia Szkole Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju, która od 14 X nosi imię prof. Szymona Kopytko.

Po raz pierwszy uczniowie naszej szkoły wzięli udział w programie ERASMUS+, tytuł projektu: „Nauka drogą do sukcesu”, w ramach którego 30 uczniów na przełomie marca i kwietnia udało się na dwutygodniowy wyjazd do Grecji w celu doskonalenia języka angielskiego. Aktywnie uczestniczyli w lekcjach prowadzonych przez nauczycieli greckich w szkole podstawowej oraz średniej w miejscowości Katerini. W ramach udziału w tych lekcjach zaprezentowali tamtejszej młodzieży nasze Miasteczko z jego walorami krajoobrazowymi, kulturowymi i turystycznymi. Oprócz udziału w obowiązkowych zajęciach uczestnicy wyjazdu poznali kulturę Grecji biorąc udział w panelach prowadzonych przez wykwalifikowanych trenerów – przewodników. W czasie wolnym zwiedzili Saloniki, Larisę, Katerini, Stary Pantaleimon oraz przepiękne Meteory w okolicach miasta Kalambaka.

Uczniowie czterech klas uczestniczyli w realizacji programu Ministerstwa Edukacji Narodowej pod nazwą „Podróże z klasą” poznając historię Polski zwiedzając Łódź, Toruń, Biskupin, Gniezno, Poznań, (8A i 8B) oraz Wrocław (6A i 6B). W maju 53 uczniów udało się na wycieczkę ogólnoszkolną do Włoch zwiedzając Florencję, Asyż, Rzym, Watykan, Neapol, Pompeje, Rimini oraz Republikę San Marino.

Ważną działalnością, jaka prowadzona jest w szkole, jest wolontariat szkolny, a jego głównym podmiotem jest Szkolne Koło Caritas, które zrzeszało w swoich szeregach 65 uczniów z klas VI-VIII. Z inicjatywy jego opiekunów (ks. Przemysław Dyrek i p. Krystyna Dziedzina) i członków podjęto współpracę z Fundacją BRATNIA DUSZA, organizując różne zbiórki wśród społeczności szkolno-przedszkolnej dla Rodaków mieszkających we Lwowie oraz goszcząc ich w murach naszej szkoły w październiku. Wolontariat współpracował ze Stowarzyszeniem „Nasz Dom” przy realizacji imprez oraz współdziałał z parafialnym oddziałem CARITAS przy zbiorce artykułów spożywczych i innych w ramach Akcji KILO.

Podsumowując pragnę zwrócić uwagę, że wspomniane powyżej działania i zaangażowanie to tylko niektóre, jakie miały miejsce w roku szkolnym. Za wsparcie i pomoc w realizacji zadań, jakie miały miejsce w całym roku szkolnym składam serdeczne podziękowania Panu Burmistrzowi Tomaszowi Michałowskiemu, Pani Dyrektor ZEAS Urszuli Sikorskiej, Panu Prezesowi „Piwniczanki” Janowi Kumorkowi, Radzie Rodziców na czele z jej przewodniczącą Panią Alicją Maślanką i Pani Agacie Żytkowicz (z-ca przewodniczącej ds. przedszkola). Wdzięczny również jestem nauczycielom i pracownikom naszego Zespołu za bardzo duże zaangażowanie na rzecz dzieci w przedszkolu i młodzieży w szkole, które pozwalało na rozwijanie ich osobowości, odkrywania nowych możliwości, uczyło empatii oraz kształtowało właściwe postawy społeczne i obywatelskie.

Dyr Z.C.

Podsumowanie roku szkolnego 2024/2025 w Szkole Podstawowej Nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

W dniu 27.06.2025 r. uroczystie zakończyliśmy rok szkolny 2024-2025 i dokonaliśmy podsumowania. Do szkoły uczęszczało 80 uczniów. W klasach młodszych I-III uczniowie otrzymali nagrody książkowe za wyniki dydaktyczne i zachowanie. W klasach starszych IV-VIII uczniowie, którzy osiągnęli średnią ocen powyżej 4,75 otrzymali świadectwa z czerwonym paskiem czyli z wyróżnieniem i także nagrody książkowe.

Uczniowie wyróżnieni i średnia ocen:

Kl.IV – Magdalena Gumulak (5,30), Amelia Malczak (5,30), Szymon Poręba (5,30), Julia Skalniak (5,30), Wojciech Miechurski (5,10), Marta Lisowska (4,80); kl.V – Magdalena Kupczak (5,55), Zuzanna Wojtas (5,27), Tomasz Kulig (5,18), Zuzanna Broniszewska (5,09), Karolina Malik (5,0); kl.VI – Izabela Broniszewska (5,36), Emilia Lichoń (5,18), Ksawery Wojciechowski (4,91), Dominik Smajdor (4,82), Anna Pawlik (4,82), Izabela Wójcik (4,82); kl.VII – Agnieszka Rychtarczyk (5,85), Julia Drozd (5,08), Jan Buczek (4,85); kl.VIII – Julia Śmigowska (5,35), Dominik Poręba (4,76).

Na koniec dyrektor szkoły Marian Dobosz pogratulował wszystkim uczniom osiągniętych wyników na świadectwie, nauczycielom podziękował za całoroczną pracę dydaktyczną, wychowawczą, opiekuńczą z dziećmi i uczniami. Ponadto zwracając się do rodziców także podziękował im za wspieranie uczniów w nauce i zachowaniu oraz za pomoc na rzecz szkoły.

Zrealizowaliśmy dwukrotnie w sezonie zimowym projekt S-cool Karnet, którego inicjatorem i pomysłodawcą jest Stacja Narciarska Wierchomla. Szkoła była reprezentowana w zawodach o Puchar Burmistrza w narciarstwie zjazdowym. Zorganizowano także dla uczniów egzamin na kartę rowerową i przystąpiło do niego 8 uczniów z klasy IV i zdali go z pozytywnym wynikiem. Promowaliśmy bezpieczeństwo p.poż poprzez organizację próbnej ewakuacji szkoły na wypadek pożaru.

Nasz samorząd szkolny pod opieką nauczyciela wziął dwukrotnie udział w akcji organizowanej przez Fundację „Bratnia Dusza” – pomoc dla Rodaków na Ukrainie. Nasza społeczność szkolna aktywnie włączyła się w akcję organizując zbiórkę pieniędzy i dary w postaci produktów żywnościowych. Zorganizowano także kiermasz, z którego dochód został przeznaczony na zakup sprzętu oświetleniowego na imprezy szkolne. Dzięki wsparciu uczniów, rodziców i nauczycieli udało się zebrać znaczną kwotę, która została przeznaczona na wyżej wymieniony cel.

Nauczyciele grup przedszkolnych wzięli udział w szkoleniu przeznaczonym dla nich i uzyskali dodatkowo pomoce dydaktyczne dla swoich dzieci. Było to w ramach projektu „Małopolska Ścieżka Rozwoju Nauczycieli Wychowania Przedszkolnego”. Oddział przedszkolny został doposażony w cyfrowe materiały dydaktyczne: dwa roboty edukacyjne DOC Clementoni, robota edukacyjnego Photon, tablet oraz drukarkę wielofunkcyjną Epson.

Zakupiliśmy brakujące monitory interaktywne (8 szt.) dla klas i 2 grup przedszkolnych, które wzbogacą warsztat pracy nauczyciela o nowe środki dydaktyczne.

Z programu Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025 uzyskaliśmy środki finansowe na zakup książek do biblioteki.

Program Mały Mistrz był realizowany w kl. 3 poprzez udział nauczyciela wf w lekcjach wych. fiz. nauczyciela wychowawcy w tej klasie oraz poprzez organizację spotkań z mistrzem (srebrna medalistka igrzysk olimpijskich w kajakarstwie górskim Klaudia Zwolińska), wywiadówkę. Program będzie kontynuowany w przyszłym roku szkolnym w kl. I.

Braliśmy udział w projekcie „Małopolska Pszczoła 2024 – Pomagamy zapylaczom”. Celem projektu było zwrócenie uwagi na istotną rolę, jaką pełnią zapylacze w utrzymaniu równowagi w przyrodzie. W ramach zajęć edukacyjnych w szkołach na

terenach gminy odbywały się prelekcje oraz działania praktyczne polegające na sadzeniu przez uczniów roślin miododajnych, rozwieszaniu budek dla owadów oraz stworzeń pszczelich łąk. Odbyły się warsztaty dla uczniów klas IV-V i VI-VIII z tematyki „Uzależnienie od internetu, telefonu komórkowego, gier komputerowych, portali społecznościowych”. Zajęcia te prowadziła Anna Skrzypczak pedagog, psychoterapeuta z Polskiego Centrum Profilaktyki z Krakowa. Uczniowie wypowiadali się na wyżej wymienione zagadnienia i pracowali w grupach. Diagnozowali co to jest uzależnienie i od czego zależy. Jaki wpływ mają na nas emocje i samopoczucie. Bardzo dużą rolę odgrywa też hobby jakie mamy i pomysł na spędzanie wolnego czasu.

Nauczyciele wraz z uczniami przygotowywali uroczystości szkolne, które miały charakter patriotyczny (Rocznica Września, Święto Niepodległości, Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Rocznica Konstytucji 3 Maja). Organizowano także imprezy i spotkania okolicznościowe takie jak Jasełka, Dzień Matki oraz coroczne rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego. Wszystkie powyższe akademie i uroczystości były przygotowane na wysokim poziomie organizacyjnym i artystycznym.

Uczniowie w ciągu roku szkolnego wyjeżdżali na różne wycieczki, które miały walory edukacyjne, poznawcze, historyczne, integrujące w tym jedna z nich w ramach programu „Podróże z klasą” do Wrocławia.

Przedszkole

Do przedszkola uczęszczało 45 dzieci (jedno z Ukrainy) w 2 grupach przedszkolnych młodszej i starszej. Nauczyciele realizowali program dydaktyczny, wychowawczy i opiekuńczy. Przygotowywali różne imprezy i uroczystości dostosowane do wieku dzieci, ale także były zapraszane i integrowane z całą społecznością szkolną na apelach i wspólnych uroczystościach takich jak Jasełka, Dzień Matki, Dzień Dziecka itp. Wielokrotnie współpracowali w różnych działaniach ze Stowarzyszeniem „Nasz Dom”. Promowali także regionalizm, taniec i śpiew poprzez spotkania z Zespołami Regionalnymi „Dolina Popradu” i „Rytrzoki”. Uczestniczyli także w wielu wycieczkach po Sądecczyźnie i w najbliższej okolicy.

Realizowali także programy i projekty edukacyjne i poznawcze m.in. warsztaty „Skąd się biorą produkty ekologiczne”, „Rękawice furmańskie” – spotkanie z tkaczką p. Małgorzatą Polańską-Kubiak. Ponadto była także akcja „Przyjaciel (nie)potrzebnej książki” organizowanej przez wydawnictwo Bliżej Przedszkola, której celem było zebranie niepotrzebnych książek oraz nadanie im nowych właścicieli.

Szkoła w ramach programu Krajowy Plan Odbudowy otrzymała w przyszłym roku szkolnym Pracownię sztucznej inteligencji AI i zestawy do nauki zdalnej.

Udział w konkursach i zawodach

Uczniowie brali udział w konkursach przedmiotowych z języka angielskiego, matematyki i historii na etapie szkolnym. Do etapu rejonowego z j. angielskiego zakwalifikował się 1 uczeń Jan Buczek z kl. 7.

W XVIII edycji Konkursu Kaligraficznego BAKAŁARZ w klasach trzecich najlepsza była Amelia Gumulak. Ponadto w finale wystąpił Maksymilian Żywczak. Konkurs gwarowy „Przypowiedki łód Popradu”, na którym swoje godki i poezję prezentowali uczestnicy – Maksymilian Żywczak zajął I miejsce.

Konkurs „Sądeckie Młode Talenty” – 3 miejsce i stypendium 1000 zł – Amelia Gumulak.

II Gminny Konkurs piosenki i pieśni patriotycznej „Dla Niepodległej”. Naszą szkołę reprezentowała uczennica klasy III Amelia Gumulak, w kategorii wiekowej ucz. klas 1-4. Zaprezentowała

utwór pt: „Biały krzyż” kompozycji Krzysztofa Klenczona. Amelia zdobyła II miejsce w tym konkursie.

Konkurs na tekst pod nazwą „Za górami, za lasami... z kobietami-patriotkami” – I miejsce zajęła Karolina Malik z kl. V.

Zimowy Memoriał Franciszka Zięby – byłego kierownika szkoły w Kosarzyskach: wyniki naszych uczniów: klasy 7-8: I miejsce Jan Buczek z kl. 7, III miejsce Oskar Suchowian Szaflarski z kl. 8, klasy 4-6, I miejsce Emilia Lichoń z kl. 6, klasy 1-3, I miejsce Amelia Gumulak.

Wyniki egzaminu klasy ósmej w naszej szkole

W tym roku klasa VIII uzyskała wysokie wyniki z egzaminów zewnętrznych z j. polskiego, matematyki, j. angielskiego na poziomie gminnym, powiatowym, wojewódzkim i krajowym, a najwyższy z matematyki.

Rękawice furmańskie wchodzą na współczesne salony?

25-27 lipca kolejny raz można było poznać tradycję tkania rękawic furmańskich przez Czarnych Górali. Wszystko w ramach „DNI PIWNICZNEJ”.

Tkanie rękawic furmańskich to obecnie jedna z najbardziej rozpoznawalnych tradycji Czarnych Górali. Dlatego odwiedzający Piwniczną-Zdrój turyści chcą zobaczyć dlatego są one takie niezwykle, dlaczego właśnie tutaj tradycja przetrwała, jak się rozwija, pytają również, gdzie można kupić rękawice furmańskie. Dlatego kolejny już raz tkacze zaprezentowali podczas „Dni Piwnicznej” źródła tej tradycji, a także jej współczesne rozwinięcie. Wszystko w ramach cyklu „OD BACY DO KNOPA”

- Kolejny już raz pokazaliśmy cały proces obróbki wełny: gręplowanie, przędzenie a na końcu tkanie. Można było sprawdzić tam swoje umiejętności w tym zakresie, ale również utkać sobie mini rękawiczkę w formie breloczka – mówi Barbara Talar, prezes Towarzystwa Miłośników Piwnicznej.

Wydarzenie było jednym z wielu działań w ramach projektu „Rękawice furmańskie. Z dziadkowej izby na współczesne salony”, którego celem jest popularyzacja unikatowego dziedzictwa niematerialnego, wpisanego w 2022 r. na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego (konwencja UNESCO).

Projekt jest dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2025.

Urszula Lis



arch. TMP

Miłość, światło i... odrobina zdrowia z głębi ziemi!

Tuż obok źródła wody mineralnej „Piwniczanka” w Kokuszcze powstało wyjątkowe miejsce – ławeczka zakochanych, otoczona przez dwie własnoręcznie wykonane lampy.

Każdy element został wykonany z pasją i sercem – z dbałością o najmniejsze detale, od kutych zdobieni aż po bukiet kwiatów. To idealne miejsce na pamiątkowe zdjęcie, sesję ślubną, chwilę zadumy albo romantyczną przerwę podczas spaceru.

Zapraszam do odwiedzin – „Piwniczanka” czeka, a wraz z nią to niezwykle urokliwe miejsce stworzone z myślą o miłości i pięknie.

Tomasz Ortyl



fot. K. Jarzębak

Podziękowania za współpracę

Wszystkim wyróżnionym uczniom, ale także tym, którzy uzyskali promocje do następnych klas gratulujemy uzyskanych wyników. Bardzo dziękujemy za współpracę w minionym roku szkolnym: uczniom, Radzie Rodziców i rodzicom, Samorządowi Gminnemu, Dyrektorom szkół i przedszkoli, OSP Kosarzyska, proboszczowi ks. R. Porębie, Zarządowi Spółdzielni Pracy „Piwniczanka”, pracownikom ZEAS, MGOK i Biblioteki Publicznej, Redakcji gazety „Znad Popradu” i wszystkim instytucjom, organizacjom i osobom wspierającym nasze działania.

Marian Dobosz

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2
w Piwnicznej-Zdroju

Festiwal „Miastem rządzą dzieci”

W dniach 5-9 lipca 2025 r. w Piwnicznej-Zdroju odbył się Festiwal „Miastem rządzą dzieci”. Organizatorem Festiwalu był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, a działania dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Festiwal zainaugurowały sobotnie warsztaty i animacje pod hasłem „Mały Apacz na szczudłach”, niezwykle pokaz baniek, spektakl „Kamienny” (Krakowski Teatr Uliczny „Scena Kalejdoskop”) oraz kino plenerowe z filmem „Łowcy przygód”. Kolejny dzień to pełne niespodzianek animacje z „Kolorowym Cyrkiem”, show bańkarskie i widowiskowy spektakl „Serce Don Juana”. W poniedziałek dzieci brały udział w warsztatach kukielkowych i piaskowych oraz obejrzały dwa spektakle: „Przygody wesołego Psiuńcia” (Teatr Lalek Pinokio) i „Detektyw Kot”. Wtorek i środa to kolejne spektakle w wykonaniu Teatru Kultureska: „Zielony Kopciuszek” i „Skrzydlaty Odłot”.

Festiwal cieszył się sporym zainteresowaniem, pełną radości obecność najmłodszych i ich rodzin, śmiech i zaangażowanie sprawiły, że ten czas był naprawdę wyjątkowy!

MGOK

Najlepszy absolwent – sportowiec

Z inicjatywy radnego powiatowego Mariana Dobosza po raz kolejny wyłoniono najlepszych absolwentów-sportowców szkoły podstawowej na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój w roku szkolnym 2024/2025. Wspólnie z nauczycielami wychowania fizycznego opracowano Regulamin Konkursu na najlepszego absolwenta – sportowca. Najlepsi absolwenci-sportowcy w punktacji końcowej otrzymali pamiątkowy dyplom i bon podarunkowy. Fundatorem był Marian Dobosz – radny powiatu nowosądeckiego, który czyni to corocznie od 2015 roku.

Szkoła Podstawowa w Wierchomli Wielkiej: Kacper Białowodski, Sebastian Toczek,

Szkoła Podstawowa w Łomnicy Zdroju: Aneta Mamiak, Zuzanna Żywczak, Mateusz Wnęk

Szkoła Podstawowa w Głębokiem: Tymoteusz Baran, Miłosz Goryca, Artur Małek, Wiktor Gaca, Wiktor Cycoń, Filip Piwowski, Paweł Izworski,

Zespół Szkolno-Przedszkolny Nr 1 w Piwnicznej: Zdroju: Amelia Fabiś, Inga Citak

Szkoła Podstawowa Nr 2 w Piwnicznej Zdroju (Kosarzyskach): Oskar Suchowian-Szaflarski, Julia Śmigowska.

Organizator:

Marian Dobosz
radny powiatu nowosądeckiego

Podsumowanie warsztatów wokalnno-aktorskich w ramach projektu „SuperMocni – działamy bez barier”

Od początku czerwca 2025 r. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury trwa projekt „SuperMocni – działamy bez barier” skierowany do osób z niepełnosprawnościami, zwłaszcza w spektrum autyzmu. Działania projektowe dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – program Kultura Dostępna.

Uczestnicy projektu wzięli udział w wycieczce do Krakowa, podczas której mieli okazję zwiedzić podziemia Rynku Głównego – nowoczesne muzeum ukazujące historię miasta w niezwykle interaktywny sposób. W wycieczce uczestniczyły osoby z niepełnosprawnościami, dla których przygotowano odpowiednie udogodnienia, aby mogły w pełni cieszyć się atrakcjami. Kulminacyjnym punktem wyjazdu był udział w spektaklu pt. „Przygody Tomka Sawyera” w Teatrze Bagatela – pełnym humoru, przygód i barwnych postaci przedstawieniu, które zachwyciło wszystkich uczestników, niezależnie od wieku czy stopnia sprawności. Dla wielu z nich była to nie tylko cenna lekcja kultury i historii, ale także wyjątkowe doświadczenie integracyjne i emocjonalne.

Głównym etapem projektu były warsztaty wokalnno-aktorskie z Mirosławem Witkowskim. Ten wyjątkowy czas pokazał, że pasja, energia i talent nie znają żadnych barier. Muzyka i praca z głosem mają niezwykłą moc: otwierają serca, budują pewność siebie, pomagają wyrazić to, czego często nie da się ubrać w słowa. Warsztaty były czymś znacznie więcej niż próbami przed występem – bezpieczną przestrzenią, w której osoby z niepełnosprawnościami mogły być sobą, poczuć się ważne, usłyszane i potrzebne.

W ramach działań projektowych odbywają się także warsztaty kreatywne z „AKUKU – animacje, warsztaty, pokazy bańkowe”, podczas których „SuperMocni” rozwijają motorykę małą, wyobraźnię i poczucie sprawczości, m. in. wykonując wyjątkowe łapacze snów w formie drzewek. Na warsztatach uczestnicy odciskali swoje dłonie na koszulkach – symbolu wspólnoty i przynależności do projektu. W tym miejscu dziękujemy firmie ULTREK za piękne wykonane koszulki, w których zaprezentowaliśmy się podczas podsumowania warsztatów wokalnno-aktorskich.

Wielkim finałem warsztatów wokalnno-aktorskich był występ podczas Dni Piwnicznej. Artyści dali z siebie wszystko, udowodnili, że pasja, talent i odwaga nie znają żadnych barier. Występ był pełen emocji, pozytywnej energii i prawdziwej scenicznej siły. Z sceny usłyszeliśmy także bardzo ważną opowieść jednej z mam:

Chciałabym dziś opowiedzieć Wam trochę o naszej codzienności – tej zwyczajnej, a jednocześnie zupełnie innej niż w większości rodzin.

Mówią, że życie w spektrum autyzmu nie przygotowuje do życia w świecie, który tego spektrum nie rozumie. Ten świat bywa pełen pułapek – a dzieci w spektrum czasem nie potrafią ich uniknąć, mimo ogromnych starań.

Warto pamiętać: spektrum autyzmu to nie wymysł. To realna diagnoza postawiona przez specjalistów. A nasze dzieci są tuż obok. Może je mijacie codziennie – to ten chłopiec z misiem albo ta dziewczynka, która trzyma rodzica za rękę, bo wtedy czuje się po prostu bezpiecznie.

Często mówi się o autyzmie, jakby wszystkie dzieci były takie same. A prawda jest zupełnie inna – tak jak każdy człowiek jest inny, tak każde dziecko w spektrum autyzmu jest inne. Niektóre dzieci kochają przytulanie, inne go nie znoszą. Jedne są bardzo towarzyskie, inne potrzebują więcej przestrzeni. Niektóre świetnie rysują, tańczą, układają klocki, śpiewają – tylko nie zawsze mają okazję to pokazać.



Dlatego właśnie tak ważny jest dla nas projekt „SuperMocni – działamy bez barier”. To coś więcej niż tylko zajęcia czy występy. To przestrzeń, w której nasze dzieci mogą pokazać, że też mają talenty, pasję, emocje i radości. To dowód na to, że każde dziecko – niezależnie od diagnozy – może błyszczeć, jeśli tylko damy mu szansę.

Ale też chcę powiedzieć jasno: dla nas, rodziców, to również ogromne wyzwanie. Stanąć tu dzisiaj, przed tak dużą publicznością, to często przekroczenie granicy własnego strachu – i dla dzieci, i dla nas. To wymaga odwagi. To wymaga zaufania.

Ale robimy to, bo wierzymy w nasze dzieci. Bo chcemy je wspierać. Bo chcemy, by świat je zobaczył.

Nasze życie to codzienna wędrówka po nieznanym terenie. Nasze dzieci potrafią zaskoczyć: czasem nie mówią, ale czytają; boją się hałasu, ale kochają karuzele; liczą ułamki, ale nie rozumieją prostych poleceń.

Zdarza się, że nagle coś je przytłacza, a my nie wiemy dlaczego. Wtedy najważniejsze są trzy słowa: cierpliwość, cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość.

Najtrudniejsze wcale nie jest samo spektrum autyzmu. Najtrudniejszy jest brak zrozumienia. Brak akceptacji. Brak wsparcia, które powinno być, a często go nie ma.

Czasem znikamy. To my – rodzice, którzy wychodzą z imprez jako pierwsi. Którzy odmawiają spotkań. Którzy zamilkli. Nie z obojętności, tylko z bezsilności. Bo świat naszych dzieci staje się także naszym światem – i nie zawsze mamy siłę wyjść poza niego.

Nasze dzieci nie są dziwne. One chcą tego samego co wszystkie inne dzieci – być częścią grupy, być zauważone, być akceptowane.

Dlatego prosimy: uczmy dzieci akceptacji. Uczmy je, że każdy człowiek jest inny, że każdy ma swoją wyjątkowość. Bo jeśli nie nauczymy tego dziś – jutro nasze dzieci nie będą potrafiły zrozumieć innych ludzi.

Na koniec chcę powiedzieć jedno: nasze dzieci nie proszą o specjalne traktowanie. Proszą tylko o jedno – o zrozumienie i akceptację. Bo każdy z nas, niezależnie od tego, jak odbiera świat, potrzebuje jednego: by czuć się częścią wspólnoty.

Projekt „SuperMocni – działamy bez barier” pokazuje, jak wielki potencjał drzemie w osobach z niepełnosprawnościami i jak ważne jest tworzenie przestrzeni, w której każdy może wyrazić siebie poprzez sztukę. „SuperMocni” to nie tylko projekt – to społeczność, energia i przyszłość otwartej kultury.

MGOK

WARSZTATY WOKALNO-AKTORSKIE I KREATYWNE W RAMACH PROJEKTU „SUPERMOCNI – DZIAŁAMY BEZ BARIER”

fot. A. Łabęda



WERNISAŻ PRAC PODOPIECZNYCH STOWARZYSZENIA „NASZ DOM” – 23.07.2025

fot. K. Jarzębak



UROCZYSTA SESJA RADY MIEJSKIEJ – WRĘCZENIE TYTUŁU „HONOROWY OBYWATEL MIASTA I GMINY PIWNICZNA-ZDRÓJ” WANDZIE ŁOMNICKIEJ-DULAK – 25.07.2025

fot. K. Jarzębak



PODSUMOWANIE WARSZTATÓW WOKALNO-AKTORSKICH W RAMACH PROJEKTU „SUPERMOCNI – DZIAŁAMY BEZ BARIER” – 26.07.2025

fot. K. Jarzębak



Jak jeść zdrowo, nie rezygnując z ziemniaków i chleba – dieta po naszymu

Lokalne tradycje w nowoczesnym wydaniu żywienia prozdrowotnego

Wdobie diet eliminacyjnych, modnych diet i kulinarnych trendów z odległych zakątków świata, coraz częściej zapominamy o tym, co przez pokolenia stanowiło podstawę zdrowego odżywiania naszych przodków. Ziemniaki, chleb żytni, kiszonki, nabiał z mleka koziego i owczego czy jabłka z własnego sadu – mogą być filarami jadłospisu wspierającego zdrowie, jeśli tylko właściwie je przygotujemy i połączymy. Zgodnie z najnowszymi zaleceniami Instytutu Żywności i Żywienia (IŻŻ) oraz Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), dieta powinna być oparta na lokalnych, sezonowych produktach o jak najmniejszym stopniu przetworzenia. A takie właśnie skarby znajdziemy w kuchni Sądeckiej.

Gdy tradycja spotyka naukę

Wiele „diet długowieczności” – słynna śródziemnomorska czy nordycka – opiera się o produkty lokalne i tradycyjne. Podobnie jest w przypadku kuchni regionalnych w tym kuchni Piwnicznej-Zdroju – gdzie z pokolenia na pokolenie przekazywano wiedzę o kiszeniu, pieczeniu na zakwasie, suszeniu owoców i wykorzystywaniu wszystkiego, co daje natura.

Nasze babcie opierały swoje diety na produktach sezonowych pozyskiwanych z własnych ogrodów, kiszonkach i wypiekanych w domu chlebie. Dieta ta okazuje się być idealnie zgodna z aktualnymi rekomendacjami żywieniowymi. Wystarczy wprowadzić drobne modyfikacje: ograniczyć ilość tłuszczów zwierzęcych i cukrów prostych, a zwiększyć udział błonnika i zdrowych tłuszczów roślinnych.

Nie taki zwykły ziemniak – superbohater polskiej kuchni

Przez wiele lat ziemniaki miały złą reputację – uznawane za kaloryczne i ubogie w wartości odżywcze. W rzeczywistości jednak 100 gramów gotowanych ziemniaków dostarcza jedynie około 70 kcal, a przy tym stanowi źródło cennych składników, takich jak witamina C, potas, witaminy z grupy B oraz błonnik – zwłaszcza gdy spożywamy je ze skórką. Co ciekawe, schłodzone po ugotowaniu ziemniaki zawierają skrobię oporną, która działa prebiotycznie – wspiera florę jelitową i pomaga regulować poziom glukozy we krwi.

Zamiast całkowicie eliminować ziemniaki z diety, lepiej zmienić sposób ich przyrządzania. Zamiast tłustych frytek czy placków, warto sięgnąć po pieczone ziemniaki z aromatycznym czosnkiem niedźwiedzim z piwniczańskich lasów albo dusić je z korzennymi warzywami. Takie metody przygotowania pozwalają zachować cenne składniki i wspierają zdrowie metaboliczne.

Chleb – gdy jest prawdziwy, staje się lekiem

Innym produktem, który często wywołuje wątpliwości wśród osób dbających o zdrowe odżywianie, jest chleb. Nie bez przyczyny – bo dzisiejszy chleb przemysłowy to często napompowany wypiek z dodatkiem cukru, karmelu i konserwantów, który niewiele ma wspólnego z dawnym, naturalnym chlebem żytnim na zakwasie. A to właśnie ten tradycyjny wypiek powinien stanowić podstawę naszej diety.

Chleb razowy przygotowany na zakwasie wyróżnia się niższym indeksem glikemicznym, zawiera więcej błonnika, witamin z grupy B oraz naturalne bakterie kwasu mlekowego wspomagające florę jelitową. Regularne sięganie po taki chleb sprzyja dobrej pracy układu pokarmowego, wspiera odporność oraz pomaga utrzymać stabilny poziom glukozy i cholesterolu.

Na terenie Sądeckiej nadal funkcjonują piekarnie, które wypiekają chleb według dawnych, sprawdzonych receptur. Warto go doceniać i sięgać po ich wyroby zamiast wybierać pieczywo z masowej produkcji.

Lokalnie i zdrowo – tradycja, która wraca na talerz

Piwniczna-Zdrój i jej okolice są bogate w produkty idealnie wpisujące się w nowoczesne zasady diety przeciwwapalnej

oraz wspierającej długowieczność. Lokalne jabłka z Łącka, śliwki, leśne jagody, kiszzone warzywa, kozie i owcze sery oraz zioła takie jak: lebiodka, mięta, dziurawiec czy pokrzywa to nie tylko część regionalnej tradycji, ale również naturalne lekarstwa.

Kiszonki stanowią naturalne probiotyki, które mają kluczowe znaczenie dla wzmacniania odporności i zdrowia jelit. Kozie sery pochodzące z lokalnych gospodarstw są łatwiej przyswajalne niż te z mleka krowiego, bogate w wapń oraz korzystne tłuszcze, a ich regularne spożywanie może pozytywnie wpływać na kondycję kości i układ sercowo-naczyniowy.

Natomiast owoce takie jak jabłka, gruszki czy śliwki dostarczają cennego błonnika, polifenoli i antyoksydantów, które pomagają ograniczyć stres oksydacyjny i zmniejszyć ryzyko rozwoju nowotworów.

Zdrowa dieta po sądecku – przykład dnia

A jak może wyglądać jadłospis w stylu „po naszymu”, zgodny z wytycznymi IŻŻ?

- Śniadanie: chleb żytni z pastą z fasoli i suszonych pomidorów, kiszony ogórek, herbata z lipy
- Drugie śniadanie: pieczone jabłko z orzechami i cynamonem
- Obiad: pieczone ziemniaki z ziołami, pstrąg gotowany na parze, surówka z kiszzonej kapusty
- Podwieczorek: kefir z siemieniem lnianym i borówkami
- Kolacja: Sałatka z kaszy jęczmiennej z bundzem, rukolą i pieczonym burakiem, tost z chleba razowego.

Taki jadłospis nie tylko wspiera zdrowie serca, jelit i mózgu, ale jest również tani, lokalny i prosty do przygotowania.

Podsumowanie – wracajmy do korzeni, patrząc w przyszłość

Zdrowa dieta nie musi oznaczać porzucania tego, co dobrze znane i zakorzenione w tradycji. Ziemniaki czy chleb to nie wrogiem zdrowego stylu życia – wręcz przeciwnie, w swoich naturalnych i pełnowartościowych odsłonach mogą wspierać nasze zdrowie. Kuchnia Sądeckiej obfituje w lokalne produkty o wysokiej wartości odżywczej, które doskonale wpisują się w aktualne zalecenia dietetyki klinicznej.

Nie trzeba wzorować się na diecie śródziemnomorskiej czy nordyckiej – mamy własną, góralską wersję zbilansowanego talerza. Wystarczy połączyć ją z wiedzą, umiarem i poszanowaniem tradycji.

Emilia Ortyl,
studentka dietetyki



HALA

WIDOWISKOWO-SPORTOWA

- SALA FITNESS
- 3 SEKTORY DO GRY
- ŚCIANKA WSPINACZKOWA
- ORGANIZACJA URODZIN NA ŚCIANCE

PROMOCYJNE CENY W SOBOTY!

www.halasportowa.piwniczna.pl

Płanetnik 1861 r.

Od Babiejgóry aż na Podbieszczadzie bieckie, umysły ludu górskiego rozbudzone i zaniepokojone, wszystko pełne obawy, pełne smętnego przeczucia. Burza szalona, która wicherzyła w nocy 23go czerwca w niedzielę, narobiła zamętu nie tylko w drzewach i dachach ale i umysłach. Rzeczy które lud prawdziwie godne są średnich wieków i słuchając tych trwożliwych szeptów i wzdychań zda się, że człek żyje w czasach kędy czarownice na stosach palono a upiorem wygrzebanym z urzędu kołem serce przesywano; takie to wszystko dzikie i ponure!

Prawda, że po lasach pełno wykrotów, że potężne odwieczne olbrzymy borowe runęły w niemocy; prawda, że sady obarczone z gałęzi i konarów a dachy z pozrywanymi kalinicami i szczytami; prawda, że w Polnej za Bobową stuletni klon padając na kościół, konarami silnymi ściany świątyni poprzebijał na wylot, a nawet ogromna lipa obalona i wyrwana; prawda, że pozucało krzyże z licznych kapliczek a w Starym Sączu krzyż z Bożej męki – do brodziejowi jakiemuś właśnie przejeżdżającemu, padając zagroził. Lecz czegoż też ten lud górski znowu nienagada? Czegoś nie nabaje??

Wszyscy juchase i bace gotowi przysięgać, jako na własne żywe uszy swoje słyszeli: lament wielki w powietrzu i jęk i płacz; bo kogoś niosło w chmurach!!

Jużciż taki niesiony w chmurach, to nikt, tylko potępieniec jakiś, którego djabli żywcem porwali i nieśli. Ktoby był ten nieszczęśliwy, niemożna się dowiedzieć, lecz że go nieśli – nikt z ludu nie wątpi. Przecież w Łącku, Jazowsku, Podegrodziu i wszędzie, przestraszona ludność wybiegła na pole na tak groźny łomot drzewnych konarów, a słysząc: lament, jak i płacz wyraźny, pokłękali pobożni ludzie i modlili się gorąco do Boga, już nie za porwanego, bo temu nie pomogą i modlitwy, lecz za siebie samych aby także niepopaść w moc piekła i pazury ogniste. Zapytajcie się pierwszego lepszego wieśniaka, a jeżeli niedostrzeże na ustach waszych uśmiechu, niewiary i drwinek, to wam opowie przejęty tak dzikiem przeświadczeniem, że wam się aż smutno zrobi.

Nad jednym kościołem widziano w powietrzu czarnego wołu, który długo wisząc w powietrzu pomału znikł w chmurach. Czelaź plebańska i dworska widziała – zapewnią was i chcą przysięgać – bo nawet wołali jeden na drugiego: czemu? i kto by było spuszcza; a było najspokojniej leżało uwiązane u jaseł.

Moszczeniczanie zapewniali jakiś czas, że porwało w Przysietnicy karczmarza. Za co? Nikt nie wiedział, dość, że nagle znikł! – Musiał się znaleźć bo przycichło o tem, jednak nie chciałbym być w jego skórce; bo zawsze będzie piekłem tracił, i broń go Boże, gdyby kiedy użył jakiej maści siarczanej.

W Barcicach zaś, tam przysięgną i zaświadczą, że podczas ulewy naremnnej, spadł z chmur istotny i żywy płanetnik! Wyglądał jak chłop zwykły z Podkrępacza, średni w latach, dość służy w wzroście; miał na sobie tylko bieliznę grubą i bardzo mokra, a na głowie kapelusz z białej wełny, z oberwaną kanią, włosy długie. Spadłszy z chmur siedł do drogi a dalej drohą ku Piwnicznej, a zapytany, ktoby był? bez wahania odrzekł: iż płanetnik, i zapytał: A wiecie czemu to takie burze i takie licie (lić z góralska, znaczy ulewę)? Oto dla tego, że w Łomnicy za Popradem dwie dziewczki zabiły dwoje niemowląt. Jedno pochowane pod progiem w stajni, a drugie pod wielkim kamieniem nad Popradem blisko Piwnicznej... To rzekłszy, znikł płanetnik...

Za kilka chwil już widziano, że w Łomnicy woda niebios oberawszy się nad biedną wioską, pozabierała zboża wraz z ziemią roli, porujnowała domy i stajnie, słowem spustoszyła wieś. A biedna to wioska ta Łomnica, której wierzch tak malowniczo

tkwi po nad sine pasmo gór nad prawym brzegiem Popradu tuż obok Głębokiego. Z N. Sącza doskonale widać wierzch i odróżnić polanę zwykłą 7-8 miesięcy okrytą śniegiem.

Usłudni sąsiedzi z za rzeki, litując się Łomniczan, przestrzegali biedaków aby zapobiegli pewnej zgubie, bo jeżeli ludzie zbrodni nie wykryją, woda dotąd będzie zalewała wieś i obrywała brzegi aż wydobędzie marnie zagubione i nieochrzczone niemowlę. Bo takie są sądy boże.

Łomniczanie wierząc w tę prawdę jak w Boga na niebie, poczelili myśleć o ocaleniu swej biednej wioski i ciężkiej pracy. Dotąd radzili, dotąd wiecowali; aż uradzili, któreby to dziewczki mogły popełnić też zbrodnię (między nami rzekłszy od lat kilku, wcale częstą...)? Uradziwszy, pochwycili obwinione grzesznice. Za dawnych czasów byliby zaraz sądzili według prawa sasko-niemieckiego, męcząc ciągnięciem stawów i przypiekaniem. Że to jednak nie uchodzi, porwali je i powiedli do powiatu zadając zbrodnie i domagając się sprawiedliwości z nieb.

Lecz jak przewidywali najgorliwsi, tak się stało. Zimnorozważny powiat nieznalazł żadnej poszli i nie mógł obwinionych grzesznic więzić, mimo najuroczystszych zapewnień wieśniaków, iż tak jest a nie inaczej. – Nahałasili nie mało, najatrzyli niepotrzebnie umysłów własnych, i zakropiwszy sprawę gorzaliną pocieszycielką, odeszli zwątpiwszy o sprawiedliwości ludzkiej, której nawet płanetnika świadectwo niewystarcza! Postanowili śledzić i szukać wszędzie tusząc, iż dziecko pod progiem pochowane uda się im znaleźć albo go woda sama łatwiej wymuli; lecz co do drugiego pod skałą: „to Boże zmiłuj się nad nami, bo nim woda skałę podmyje to zabierze i nas i Kokuszkę całą!” – Tak prawili smutni, dziko i groźni spoglądając na owe biedne grzeszne. Wieś ta mknęła za Krępak na Spiz, a spizacy mianowicie rusini którzy co do przesądu nieustąpią nikomu w świecie, z ust do ust powtarzając słowa płanetnika przemieniwszy tylko nazwę wsi, tak, że obecnie zarówno nad Łomnicą jak Kokuszką i Piwniczną podejrzenie czarne wisi.

Tamże na Krępaczu rozżalony i zatrwożony chłop stanął przed karczmą aby posilić ducha gorzałką i pogadanką. Kiedy wyszedł przystępuje doń jak prawia – niewiasta wiekowa prosząc aby ją wziął na wóz. Chłop nie chce. Ona prosi: że nieciężka, że bardzo letka! – On nie chce. Rusza bydłem, a tu wóz próżny ledwo bydlę osiągnąć zdoła. Chłop się ogląda: a tam na wozie jego leżą dwie trumny: czarna i czerwona a między niemi snop pięknego żrącego zboża. Niewiasta zaś stoi obok poważna i pyta: Cóż widzisz? – A jużciż trumny i zboże! – Tak! Słuchaj! – Czerwona trumna to znaczy wojnę! Wyginie lud na krwawej wojnie! – Czarna trumna: to mór! Wyrze lud morową zarazą – snop zboża! To urodzaj! – Da wam Bóg urodzaj a nie będzie ktoby pożywał daru bożego, bo jedni wymrą morem drudzy na wojnie zginą...! – Poczem poważna niewiasta znikła! Takie to wieści i trwogi obiegają podgórze całe. Lud nie tai smutnego przeczucia i wróży pomór na ludzi jak burza na drzewa i zboża.

Niby to mędrkowie ludowi, tłumacząc: że jakiś farmazon musiał popaść mocy piekielnej. Stary wysłużony żołnierz opowiada, że był już raz świadkiem podobnego zdarzenia w Tarnowie kiedy porwało takiego farmazona. Był to szlachcic zamożny, który diabłu dusze zapisawszy został farmazonem. Miał budować domy i za pomoc piekielną obiecał duszą jak skoro dom skończy. Stawiał też całe życie ale nigdy nieskończył. W końcu stawiał kościół, i kiedy już nie wiele brakowało musiał wyjechać za pilną sprawą. Odjeżdżając zapomniał napomnieć mularzy aby nieskończyli budowli. Nie wiedząc co się święci zakończyli mularze kościół, a on: nagle umarł. W Tarnowie był pogrzeb: „my w kasarni a staliśmy pod bronią gotowi uciekać jeżeliby kasarnie zabierało; taki był łomot, taki huk i zrywanie dachów; w powietrzu zaś takuteńki lament i płacz, jak oto teraz!! Niech ta Bóg broni!!!”

Już to co do oświaty ludu, nie może ona narzekać że się wiele namozoliła nad Popradem i Dunajcem, mimo że lingwistyka rozmaita kwitnie. Plebanom wiejskim niektórym nie można wcale odmówić chęci i woli, ale jakżeż piłą zarzezywać pióra do pisania? Jakżeż lingwistyką, choćby i wygórowaną działać na oświatę! – Czasby zacząć od początków przynajmniej.

Ludek ten pokorny wzorowo, posłuszny najzupełniej, spokojny, że chyba planetnik jaki wynajdzie na nim burzliwą plamę, ale co do ciemnoty i przesądów: to dzicz! Ztąd też i moralność jego względna: od przybytku głowa nie boli, a przemycanie zyskowne, a las i trwa choćby i w biskupich dobrach, to wszystkim rośnie!

Urzęda na tygodniowych wiecach, jak naturalnie, mówią o rzeczach urzędowych i policyjnych, tak samo niższe organa władzy; w szkole według rozporządzeń rozrabiają mowy i lingwistykę; w kościele trudno uczyć oświaty świeckiej, wykladać nauki przyrodzone, więc zostawione to planetnikom *et consortes* którzy radziby władać płodami ziemi i lasów jak tamci chmurami.

Szczęściem bywało dla ludu tego jeżeli go nawiedził biskup i wglądał w potrzeby jego. Dla ogółu zawsze zbawienną była wizyta biskupia! Ot i teraz już wcześniej naprawiają drogi i zasypują błota uliczne staromiejskie, które od wiek wieków spokojnie sobie istniały; a wszystko z tej przyczyny.

Oświata ludzkości i miłość czysta, bratnia, chrystusowa, także zawsze chadzała za znakami infuły i pastorała.

S. M.

Przedruk: „Czas”, 19 lipca 1861, s. 1-2.

Zakończenie prac remontowych na chodniku łączącym ul. Gąsiorowskiego i ul. Daszyńskiego



arch. B. Grabska, fot. K. Jarzębak

Początkiem lipca 2025 r. zakończyły się długo wyczekiwane prace remontowe na chodniku łączącym ul. Gąsiorowskiego i ul. Daszyńskiego (od oczyszczalni ścieków w kierunku drogi powiatowej). Spore utrudnienie w postaci schodków, powybijanych płyt zostało zastąpione wygodną kładką i nowym chodnikiem.

Mieszkańcy ul. Gąsiorowskiego i wynajmujący tam kwatery już od wielu lat próbowali wnioskować w tej sprawie, jednak dopiero teraz interwencje przyniosły upragniony skutek. Słowa wdzięczności za przystąpienie do prac remontowych kierują w stronę Urzędu Miejskiego i Burmistrza Piwnicznej-Zdroju Tomasza Michałowskiego. Mają również nadzieję na podjęcie kolejnych działań w tej okolicy tj. montaż kolejnych ławek i koszy na śmieci oraz utworzenie bezpiecznego przejścia dla pieszych przez ul. Daszyńskiego w okolicy ww. łącznika i figury Matki Boskiej.

KJ

Poza utartym szlakiem

Nieodłącznym elementem krajobrazu Doliny Popradu, widocznym zwłaszcza na początku lata, są stojące po obu jej stronach kopy siana. Jednak uważny obserwator zauważy, że obecnie jest ich znacznie mniej i trzeba dobrze wytężyć wzrok, żeby je dostrzec na zarastających zboczach gór. Nie ma się jednak co dziwić, ponieważ rolnictwo i hodowla zwierząt w terenie górskim są trudne i stopniowo zanikają. Jednak nadal da się znaleźć w Beskidach miejsca, gdzie gospodarstwa rolne mają się całkiem nieźle.

Ostatnio wybrałem się na szlaki Beskidu Sądeckiego, żeby przejść zaplanowaną wcześniej trasę tak, żeby wrócić w to samo miejsce, gdzie zaparkowałem samochód. Pogoda była tego dnia jak złoto, słońce przygrzewało, ptaki śpiewały, a wokół roztaczały się piękne krajobrazy. Po drodze postanowiłem, więc sobie chwilkę odpocząć i położyłem się na trawie, żeby się nieco zdrzemnąć. Jednak długość snu znacząco przekroczyła, to, co rozumiemy pod pojęciem drzemki. Z racji tego, że nie chciałem wracać po ciemku, musiałem nieco skrócić trasę i wrócić do samochodu poza szlakiem. I tu zaczyna się przygoda.

Odbiłem z głównego grzbietu, którym biegł szlak i idąc gruntową drogą pomału schodziłem w stronę doliny Popradu. Po około 20 minutach wyszedłem w końcu z lasu i moim oczom ukazał się następujący obraz: wielka polana pośrodku lasu z widokiem na otaczające góry, na środku polany domy z zabudowaniami, a obok nich pasą się dwie krowy z młodym byczkiem. Nieco dalej na ławeczce siedzą cztery osoby + butelka (w $\frac{3}{4}$ pusta). I to wszystko w świetle pomału zachodzącego słońca. Normalnie góralskie „Ranczo”. Jedynym problemem było to, że moja droga przechodziła dokładnie obok młodego byczka, który pał się luzem. Chcąc nie chcąc musiałem zostać toreadorem i cały czas na niego patrzeć powoli schodziłem w dół. Na szczęście stojąca obok krowa zrobiła głośne „muuuuu” i cielak do niej podbiegł, a moja kariera toreadora jak szybko się zaczęła, tak szybko się skończyła. Dobrze, że nie miałem wtedy nic czerwonego, bo ta historia mogłaby się potoczyć trochę inaczej. Jednak nie był to koniec moich przygód ze zwierzętami tego dnia, ponieważ przy kolejnych zabudowaniach podbiegły do mnie 2 psy. Właściciel wyszedł z domu i przywołał je do siebie i mogłem spokojnie przejść dalej. Do samochodu doszedłem już nie niepokojony przez nikogo. Niestety na koniec dnia okazało się, że zostały mi dwie pamiątki po wycieczce, a mianowicie kleszcze, które musiałem sobie wyciągnąć.

Jeśli wśród Czytelników znajdują się osoby, które także chcą przeżyć takie historie (no może bez kleszczy), to dla chcącego nic trudnego. Nie trzeba koniecznie schodzić ze szlaku, wystarczy po prostu wyruszyć z domu, a przygoda już na nas czeka. Oczywiście nie zachęcam do pchania się w niebezpieczne sytuacje, ale trzeba mieć świadomość zagrożeń, które istnieją w górach i na ile to możliwe być na nie przygotowanym. Wtedy przeżyte przygody, będą miłym wspomnieniem opowiadanych podczas spotkań i biesiad ze znajomymi.

Z góralskim pozdrowieniem

Chodok z gór

Wolę komuś uszyć coś, żeby chodził i robił splendor...

Z Tomaszem Łomnickim – historykiem i krawcem, który swoją wiedzę i niezwykłą pasją dzieli się na blogu www.lomnicki.pl i fanpage: *Łomnicki – o krawiectwie i historii*, rozmawiam o zafascynowaniu siedemnastym wiekiem i rekonstrukcjami strojów z tego okresu. Skąd czerpać wiedzę niezbędną do uszycia konkretnych elementów takiego stroju i jak wygląda proces ich powstawania? Przeczytajcie Państwo sami.

W internecie przedstawiasz się jako „z pochodzenia góral, z wykształcenia historyk, z zawodu Product Owner, a z pasji... krawiec i rekonstruktor historyczny”. Kolejność jest przypadkowa, czy rzeczywiście zaczęło się od ukochania tego, co lokalne – góralskie?

Kolejność jest nieprzypadkowa. Czuję sentyment się do miejsca, skąd pochodzę: mieszkam teraz z żoną w Piwnicznej, mój tata jest z Kosarzysk, a mama z Rytra. To zawsze było dla mnie istotne, zwłaszcza wtedy, gdy poszedłem na studia. Zacząłem studiować w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, historię właśnie, i wtedy sobie uświadomiłem, czego tak naprawdę mi brakuje. Duże miasto było fajne, dobrze się studiowało, życie studenckie, wiadomo... (śmiech). Ale wtedy właśnie zacząłem coraz bardziej odczuwać przywiązanie do terenu, z którego pochodzę. Pracuję teraz jako Produkt Owner, odpowiadam za aplikacje mobilne, zarządzam programistami. Moją pasją jest natomiast krawiectwo historyczne. Miałem też przygodę z krawiectwem klasycznym, przez rok uczyłem się szyc garnitury.

Skąd wziął się pomysł, by zająć się rekonstrukcjami strojów? Jako historyk mogłeś przecież poprzestać na pogłębianiu swojej wiedzy, analizach, edukowaniu innych...

Kiedy zaczynałem studia, na roku było nas dość dużo i trzeba było się czymś wyróżnić. Od młodych lat bardzo lubiłem „Trylogię” Sienkiewicza. Oglądałem „Potop”, „Ogniem i mieczem” w wersji filmowej, a później tata kupił mi książki i czytałem je po kilkanaście razy. To był bardzo wysoki poziom zafascynowania! Tata – stolarz robił mi drewniane szable. Siedemnasty wiek bardzo mnie interesował, na studiach też głównie nim się zajmowałem (aczkolwiek bardziej obyczajowością), poznałem ludzi, którzy zajmują się rekonstrukcją historyczną i tak to się zaczęło. Interesowałem się tym, jak wyglądały stroje, jak je sztyto... Szczególnie, że student za dużo kasy nie ma (śmiech), więc łatwiej było taki strój uszyć sobie samemu niż zamawiać go u kogoś innego. Aczkolwiek zajmuję się też edukacją historyczną, bo założyliśmy w Krakowie stowarzyszenie „Pospolite Ruszenie” – tworzymy gry planszowe, questy, gry RPG i inne aktywności edukacyjne.



A umiejętność szycia? Ktoś Cię jej uczył?

Jestem samoukiem. Na początku było ciężko. Kiedy po kilku latach ręcznego szycia kupiłem maszynę, to się załamałem... W Krakowie przez niecały rok chodziłem do prawdziwej pracowni krawieckiej, do krawca męskiego, który szył garnitury, marynarki itd. i tam poznawałem tajniki tej pracy. To było bardzo ciekawe doświadczenie i wiele z niego wyniosłem.



arch. T. Łomnicki

W pewnym momencie musiałem zrezygnować, ale wciąż czytałem wiele książek o krawiectwie, kontaktowałem się z wieloma ludźmi.

Skąd czerpiesz wiedzę potrzebną do zrekonstruowania konkretnych elementów ubioru?

Czytam książki, opracowania naukowe. Inspirują mnie też zabytki, które można zobaczyć w muzeach, czasem są też zachowane wykroje. Czasami znajomi archeolodzy wysyłają mi zdjęcia, czytam też źródła historyczne z epoki: starodruki, różnorodne zapiski. Mam to szczęście, że miałem na studiach naukę czytania rękopisów, więc nie sprawia mi to większych trudności.

Powstałe stroje to repliki 1:1, czy tylko inspirowane?

To nie repliki 1:1 – zabytki, bo... musiałbym szyc na nieboszczyka... Ale są zachowane te same techniki krawieckie, te same materiały, te same kroje i proporcje.

A jak wygląda proces powstawania takiego stroju?

Podstawowa rzecz to oczywiście kontakt z klientem i ustalenie szczegółów – najczęściej po prostu chce „strój”, niestety... Czasem zdarzają się bardziej oświeceni, którzy mają już konkretną wizję takiego stroju. Ustalamy datowanie – to bardzo ważne! Na przykład: kiedy ktoś przychodzi i mówi: „Chcę żupan szlachecki”, odpowiadam: „Dobrze, ale to jest... dwieście lat historii!” i dopiero wtedy klient uświadamia sobie, jak te stroje na przestrzeni lat były zróżnicowane. Ustalamy, co to ma być za ubranie, w jakiej modzie (może być polska, zachodnia, wschodnia, polsko-węgierska itd.). Dopiero później przychodzi czas na wybór materiałów, zbieranie miary. Potem zaczyna się rysowanie na papierze, przenoszenie na tkaninę, wycinanie wierzchu i podszewki, fastrygowanie... Później przymiarki i dopiero szycie. Przymiarki są zazwyczaj jedna lub dwie, w prawdziwym zakładzie krawieckim są nawet trzy. Klient ma u mnie dożywotnią gwarancję, zawsze może się zgłosić, gdyby trzeba było coś poprawić.

A jak długi jest to proces?

Ponieważ krawiectwo jest dla mnie pasją, a nie głównym zawodem, to czasem cały proces trwa nawet kilka miesięcy. Myślę, że ktoś, kto zajmuje się tylko szyciem, mógłby to zrobić w ciągu miesiąca. Ja też nie wszystko robię sam, na przykład sznurki czy guzy zamawiam u podwykonawców.

Wspominałeś, że stroje powstają z takich samych materiałów jak te w XVII wieku. Czy teraz trudno jest pozyskać takie materiały?

Zdobyc sukno nie jest tak łatwo, wbrew pozorom. Jest polska firma WoolSome, która sprowadza tkaniny z Indii, są też dwie inne firmy – Rytex i Bielstyl, ale ich sukno jest dość grube, bardziej nadaje się na stroje ludowe. Z dobrej jakości tkaniną na takie stroje nie jest łatwo, bo ten przemysł w Polsce się troszkę zmniejszył. Podobnie jest z lnem, jest bardzo drogi. Najczęściej zamawia się go z Białorusi albo z Ukrainy, a jedwab z Czech lub właśnie z Indii. To oczywiście zwiększa koszty...

A jeśli chodzi o samo szycie: to proces ręczny czy maszynowy?

To zależy... Strój, który teraz szyję, jest w 100% szyty ręcznie, moje nadgarstki cierpią... (śmiech). Zasadniczo preferuję łączenie, czyli konstrukcję szyję maszynowo, a podszewkę i wykończenia ręcznie. Z punktu widzenia krawcy szycie w stu procentach ręczne jest bardzo czasochłonne, nie jest wyzwaniem. Szyć ręcznie umie już uczeń, czeladnik. Trudniej jest prowadzić maszynę tak, żeby to człowiek prowadził maszynę, a nie maszyna człowieka.

A czy przy tak wielu zamówieniach znajdujesz czas, by szyc coś według własnego pomysłu?

Mówi się, że szewc bez butów chodzi... z krawcami jest podobnie (śmiech)... Mam jedną, czy dwie koszule na wyjazdy rekonstrukcyjne. Dużo robię dla innych, czasem nie przyjmuję już zamówień, ale czasem robię jakiś projekt sam dla siebie. Szyłem strój hajduka sądeckiego: żupan, delię, kupilem sprząty. Kiedy jadę na rekonstrukcję historyczną, to... nie muszę wyglądać, najczęściej jestem tym „odrapanym” w tle, nie lubię uwagi na rekonstrukcjach. Czasem chodzi w połatanych ubraniach, a ludzie się dziwią, że to właśnie ja szyję stroje dla innych. Wolę komuś uszyć coś, żeby chodził i robił splendor... Próżność w rekonstrukcji jest ogromna, to jest główny grzech rekonstrukcji, a ja wolę sobie działać w tle... Jakiś czas temu szyłem gurmań nadpoprządką, edukuję się coraz więcej w kwestii naszego stroju góralskiego.

Stroje zasadniczo powstają jako jedyny i niepowtarzalny egzemplarz czy zdarzają się też zamówienia hurtowe?

Raz zdarzyło mi się, że szyłem trzy takie same szare żupany i trzy opończe, płaszcze i... to już nigdy więcej się nie powtórzy. Jest to tak nudne i tak bardzo nieciekawe, że głowa mała... (śmiech) Wolę przyjmować nowe zamówienia, tym ludzi mnie „przekupują”. Dzwonią i mówią: „Uszyj coś”, a ja odpowiadam, że nie mam czasu... i wtedy mówią: „jeszcze nigdy nie szyłeś czegoś takiego!” I wtedy myślę: „Rzeczywiście! Fajnie byłoby się z tym zmierzyć!”

A czy jest jakiś projekt, który zapamiętałeś szczególnie? Może stanowił największe wyzwanie, albo wręcz przeciwnie: jego realizacja była łatwa?

Jednym z takich trudniejszych był jedwabny żupan dla husara. Było tam kilka warstw jedwabiu, bawełny, trzeba było to przepikować. Efekt wyszedł bardzo fajny, jedwab w słońcu pięknie się prezentuje, ale szycie tego żupanu było bardzo trudne, prawie nad nim płakałem. To był jeden z ambitniejszych projektów, więc bardzo się cieszę, że się udało. Innym razem robiłem nacinany dublet haftowany, też się przy nim omęczyłem.

Krawiectwo historyczne jest dla Ciebie głównie pasją, czy źródłem dochodu?

Tak, to głównie pasja. Dochód z tego też bywa dość dobry, ale ja krawiectwem zajmuję się „po godzinach”. Zarobek nie jest pewny, więc jednak główna praca jest w moim przypadku niezbędna. Nie wykluczam, że kiedyś się to nie zmieni i nie poświęcę się tylko krawiectwu... Póki co to wielka pasja: uwielbiam wyszukiwać źródła, obmyślać projekt, szyc...

A jaki mniej więcej jest koszt takiego stroju? Domyślam się, że w odpowiedzi może zabrzmieć: „to zależy”...

Dokładnie: to zależy i to bardzo zależy... (śmiech). Sama robocizna może kosztować 1500 zł do 7000 zł i nawet więcej..., dochodzi jeszcze koszt materiału, mojej wiedzy, projektu...

W Twoim przypadku pasja łączy się ze sporą wiedzą historyczną... Czy podczas spotkań rekonstrukcyjnych lub oglądania filmów historycznych zdarza Ci się wyłapywać błędy popełnione przez innych twórców strojów?

Tak, to spore „skrzywienie” (śmiech). Widzę te błędy, ale uczę się już aż tak bardzo nimi nie przejmować. Film rządzi się swoimi prawami: czasem twórców ograniczają fundusze, widok materiału w określonym świetle scenicznym... Ale są rzeczy, których nie wybaczam: to błędy w kroju i jakości. Nie lubię też, gdy rekonstruktorzy są mało kreatywni i rekonstruują innych rekonstruktorów. Niedawno widziałem fotos z zakonnikiem ubranym w byle jaki wór... – a przecież zakony rządziły się określonymi regułami, habity miały określone kroje, które są zachowane w księgach krawieckich!

A czy możesz zdradzić: nad jakim projektem teraz pracujesz i będziesz pracował w najbliższym czasie?

Kończę aktualnie strój polsko-węgierski: żupan i mente, katanę. To ubranie w 100% szyte ręcznie. Co ciekawe, klient zamówił sobie też u innych rękodzielników ręcznie robioną szablę, siodło... i inne elementy zgodne z duchem epoki. Mam też zamówienie na strój szlachecki – żupan, delię. Chciałbym też uszyć coś góralskiego, przekonać się, czy jestem w stanie poprawnie skroić hołosnie, gurmany, kamizelki...

Dziękuję za ciekawą rozmowę i życzę powodzenia w kolejnych projektach.

Ja również dziękuję.

Rozmawiała: Katarzyna Jarzębak

Rozmowa autoryzowana

Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!

Pierwszy moduł stacji orbitalnej wystrzelono w roku 1998, a stacja powstała w 2011!

Jest rok 2025 i powinna być już zastąpiona czymś bardziej współczesnym. Długotrwały stan nieważkości jest męczący i szkodliwy dla organizmu człowieka, dlatego odpowiednia byłaby stacja konstrukcją nawiązująca do pomysłu Potočnika Noordunga. Ponieważ moduły Bigelowa zostały z powodzeniem przetestowane na orbicie, obracająca się konstrukcja złożona z takich „nadmuchiwanich” elementów może działać, pozwalając ludzkiej załodze normalnie funkcjonować i pracować (Osoby zainteresowane odsyłam do artykułów w n. 1/2012 magazynu „Austonautilus”).

Zagadnienia:

1. Aphelium to nie peryhelium. Jak ilość energii promiennej docierającej do Ziemi zależy od jej odległości od Słońca?
2. Znajdą dokładną datę aphelium, oblicz, kiedy Ziemia będzie w peryhelium (rok gwiazdowy: 365 d 6 h 9 min. 10 s).

Do zobaczenia,
Leszek Mikołajczyk

Mija czas, mija lato...

Tegoroczne lato nie skąpi nam chmur i opadów. No i dobrze, mówią jedni, wreszcie ziemia się nasyci, napełni studnie, ujęcia wody, co w naszym terenie takie ważne. Inni narzekają, bo urlop chcieliby spędzić w słońcu, opalać się, wygrzewać... Jeszcze te nieliczne w Piwnicznej łany (częście zagony) zbóż też trzeba skosić, wysuszyć. No cóż, i tak źle i tak niedobrze. Ponarzekałyśmy, ale jakoś wszystko przetrwamy, żeby tylko na świecie było spokojnie – słyszy się coraz częściej w sąsiedzkich, koleżeńskich rozmowach. A na świecie coraz niespokojniej i coraz tragiczniej...

Może dlatego ludzie poszukują zabawy, rozrywki, wrażeń artystycznych, również bycia w grupie, we wspólnocie, by czuć się jednym z wielu. Widać to było w czasie kolejnych Dni Piwnicznej, w ostatni weekend lipca. Przygotowano program, który każdego mógł zadowolić, każdemu dać możliwość wysłuchania koncertu muzyki jaką lubi, zobaczyć zespół, kapelę, słuchać wokalistów, podziwiać zespół dzieci z Mołdawii, które bawią na Sądecczyźnie, bo to Święto Dzieci Gór, spędzić czas bez codziennych trosk i problemów. Nawet ulewny deszcz nie wystraszył fanów takiego czy innego zespołu, dla którego wielu przyjechało również spoza Piwnicznej. Dla nich atrakcją mogły być także pokazy obróbki wełny, tkanie furmańskich rękawic. Mieli w tym bogatym programie swoje miejsce, swoje pięć minut, piwniczanie animatorzy kultury, prezentowanej we wszystkie dni przez różnych wykonawców, różne zespoły i w różnych formach, z czego niewątpliwie są dumni piwniczanie. Głodni i żądni regionalnych smaków turyści mieli do wyboru stoiska kulinarne cieszące się powodzeniem. Mogą więc być zadowoleni organizatorzy wydarzenia, że wszystko, lub prawie wszystko, się udało, zadowoleni uczestnicy liczący na dobrą rozrywkę.

Ale jak to zwykle ludzie wiedzą i mówią swoje, jako że *jeszcze się taki nie urodził, który by każdemu dogodził*, głosi mądrość ludowa. No, więc głósy:

- Dni Piwnicznej, a na rynku pusto i cicho. Kilka banerów „Piwniczanki” i to wszystko. Szkoda.

- O, jak dobrze, że to nie w Rynku cała parada. Można spokojnie przeżyć to świętowanie.

Świętowanie urodzin miasta minęło co tylko i już mieli piwniczanie nowe emocje: Tydzień Kultury Beskidzkiej w Żywcu z udziałem Regionalnego Zespołu „Dolina Popradu”. Kto ciekawy mógł w poniedziałek 28 lipca zobaczyć występ w Internecie. Zespół wystąpił z zupełnie nowym programem, którego scenariusz napisała W. Łomnicka-Dulak. Opowiadał o zapomnianym już wypalaniu węgla drzewnego, o całym procesie od budowy specjalnego pieca (limierza, *limyrza*) poczynając. Do piwniczańskiego skarbcza odgrzebanych obrzędów, zwyczajów dawnych mieszkańców doszedł kolejny w całej swojej zwyczajności, prostocie i swoistym pięknie i wzbogacił wiedzę o przeszłości miejsca, w którym żyjemy. Widowisko zyskało aplauz, wykonawcy czekają z pokorą na ocenę, bo zespołów występujących i dobrych było dużo.

Patrząc na widowisko trwające 30 minut, człowiek myśli, ile godzin ciężkiej pracy, kryje się za tymi minutami wyznaczonymi sztywnymi ramami regulaminu, ile godzin ćwiczeń, poszukiwań najlepszych rozwiązań scenicznych pozwalających zachować autentyczność w najdrobniejszych szczegółach, detalach scenografii, słowa, dźwięku, gestu. Ile życiowej energii, inwencji, człowiek jest zdolny wykorzystać dla dobra wspólnego, dla dobrej, mądrej idei. Przygotowanie sceniczne to pięć miesięcy ćwiczeń, prób. Jeszcze godziny przygotowań scenografii – rzemieślnicza praca: cięcie, struganie, cała obróbka drewnianego wyposażenia sceny. A scenariusz? Zaczyna się od zbieractwa – poszukiwanie ludzi, godziny rozmów, notatek i ich opracowania, a potem działanie niezwyklej intuicji, że to właśnie to warto pokazać, nadając treści formę sceniczną, konkretną, obudowaną tańcem, śpiewem, autentycznym rekwizytem. Są więc powody do zadowolenia nawet dumy – mamy to wszystko tu, u siebie w naszej małej ojczyźnie i są ludzie, którzy potrafią

i kochają pokazywać to innym. A swojej miejscowości przynoszą sławę, promują ją różnych miejscach naszego kraju i nie tylko.

Scenariusz – nie pierwszy i nie ostatni napisała dla Zespołu Wanda Łomnicka-Dulak. Jest ich dziesięć, nie licząc innych, okolicznościowych o różnej tematyce, pisanych w różnym czasie. Ich autorka nie odmawia prosiącym, którzy z nadzieją i całkowitą pewnością zwracają się do pani Wandy, że to, co ona napisze, będzie dobre. Nie dziwi więc, że na wniosek Burmistrza Rada Miasta i Gminy nadała jej tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Laudacja wygłoszona na Uroczystej Sesji Rady pokazała cały naprawdę ogromny dorobek Wandy Łomnickiej-Dulak, dorobek w dziedzinie kultury regionu, tradycji, przeszłości Piwnicznej; zbieractwo, twórczość literacka i gwarowa, wydawnictwa, aktywne uczestnictwo w szerzeniu wiedzy o kulturze ludowej. Góra kwiatów, jakie otrzymała laureatka od wielu osób, wiele osobiście składanych gratulacji, to ogólna akceptacja decyzji władz Miasta i Gminy wynikająca z empatii i uznania dla tej właśnie osoby; kobiety, która tak wiele dokonała w swoim życiu działając z potrzeby serca i realizując swoje marzenia, co w rezultacie tak pięknie służy i służyć będzie kulturze i tradycji Piwnicznej. Uważny uczestnik i obserwator tego odświeżającego spotkania dostrzegł i odczuł atmosferę prawdziwej życzliwości, uznania dla tej niezwykle pracowitej, utalentowanej i niezwykle skromnej osoby; wiernej swoim ideałom, wiernej wartościom, którym służy swoją pracą twórczą.

M.L.

Witejcie!

No i anim sie łobezrała juz pu lata przesło. Nie wiem jak Wom, ale mi roki tak prędko lecom jak konie po gościeńcu na dół. Tak rok za rokiem leci nicem z bata strzeluła, prędko przychodzi starość. A na starość to człowiek końduś som łopuscony sie cuje. Jo to nie, bo koło chołpiny nad potóckiem pełno ptośków, gadostwa rozmaitego, a nawet chołpiane zywiny. Co to chłopiano zywina – to przecie kotuś i piesek. Kiej człowiekowi hankorno pies pomyrdo łogonem a kycia przekręci sie koło nóg i zamiaucy – zarozicko weseli sie robi na sercu.

A i wyjde pod wiecór na pole jak te ptośki zacnom śpiywać, ćwyrkać to sie nasłuchać ni móz. Łod tego roku nad łoknem zrobiuły se gniazdo jaskółki, dobrze by było, bo much w chołpie nie uświadcys. Ino jedno źle, takie kwiotki mi po łoknie porobiuły, ze ni nijak ni moge if łodmyć. Skrabie kiejsi te kwiotki z łokna i tak se myślę, pokrzyce na nif, to moze juz nie bedom. Ale dzie ta: nic nie pojały, poćwyrkały cosi do mnie i tyle z te moje nauki jaskółek wysło.

Jak tak godom ło ty zywinnie, tom se pomyślała, ilez to przypowydek jes ło niyj. I to takif, co pogadujom i u nos na góraf i po dolina u Lachów i jesce dali jaz za Kraków:

- Czyja owca, tegoż i wełna.

- Czym kozieł starszy, tym róg twardszy.

- Dwa koguty na jednych nie zgodzą się śmieciach.

I jes w tem głęboko łobserwacyjo, jes i ło moif jaskółkaf: *Gdy jaskółka w kwietniu gniazdo buduje, obfite zbioru przewiduje.*

Jes i ło kukulce, choć teraz sie dziesi podziały i downom if nie slysała: *Gdy kukulka na Jakuba kuka, w stodole będzie posucha.*

Dużo ludzie se wrózom ło pogodzie: *Jak nie odlecaj ptaki do Michała, do Wilii zima nie nastąpi trwała.*

U nos na góraf tyz łobserwowały, co tyzto ptośki robiom i przepowiadały pogode: *Jak wysła wrona na góry i patrzała na północ – to biyda; Jak wysła wrona i patrzała na południe to sie brało do ciepła; Jak kury do nocy to dysc, jak wcesni do stajnie ido to pogoda.*

To my se pogadały ło chojcem i cejcem, teraz ide, bo juz mie hań nad potóckiem cekajom piesek i kotuś.

To sie miyjcie zdrowo, a dbejcie ło zwierzątka.

Kunda z Potócka

Urzędowy przegląd informacji

Zabezpieczamy w wodę Łomnicę-Zdrój!

Podpisałem umowę na realizację zadania pn. „Budowa jednokomorowego zbiornika wody czystej w miejscowości Łomnica-Zdrój”. Inwestycja ma być gotowa do końca września. Koszt realizacji zadania to około milion złotych, w całości pokrywana w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Nie tylko planujemy inwestycje, ale także dbamy o te już zrealizowane!

W naszej pracy nie poprzestajemy jedynie na realizacji nowych projektów, ale również nie zapominamy o tych, które już zostały ukończone. Stale monitorujemy ukończone już inwestycje, a w przypadku jakichkolwiek usterek i niedociągnięć, sięgamy po odpowiednie narzędzia takie jak: nakładanie kar, rękojmię i gwarancję. Ostatnio mieliśmy okazję skorzystać z tych opcji m.in. przy placach zabaw czy małej architekturze.

Budujemy żłobek i przedszkole!

Termin realizacji zadania to 10 miesięcy od dnia zawarcia umowy, lecz nie później niż do 20 czerwca 2026 roku. Przedsięwzięcie będzie dofinansowane z dwóch źródeł – 1 400 000 zł to środki z programu Małuch Plus, a kolejne 4 500 000 zł pochodzić będzie z funduszy ZIT (Zintegrowane Inwestycje Terytorialne).

Pożegnanie z sercem – wakacje i emerytura pani dyrektor Wiesławy Kulig!

Miałem przyjemność uczestniczyć w uroczystym zakończeniu roku szkolnego w Przedszkolu nr 4 w Młodowie. Był to wyjątkowy dzień nie tylko dla najmłodszych, którzy rozpoczęli wakacje, ale także dla całej społeczności przedszkola – swoje zawodowe pożegnanie świętowała pani dyrektor Wiesława Kulig.

Pani Wiesława związana była z tym przedszkolem od 1983 roku. Jej zaangażowanie, ciepło i oddanie dzieciom oraz kadrze pedagogicznej na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Złożyłem serdeczne podziękowania i gratulacje w imieniu swoim, mieszkańców Młodowa, a także wszystkich absolwentów i rodziców. Pani Dyrektor – dziękujemy za wszystkie lata pracy, serce wkładane w każdy dzień i życzymy spokojnej, pięknej emerytury!

Kompostowniki już są! Wkrótce trafią do mieszkańców

Z radością informujemy, że do naszej gminy dotarły kompostowniki, które Piwniczna-Zdrój otrzymała dzięki dofinansowaniu z budżetu Województwa Małopolskiego w ramach „Programu wsparcia finansowego dla gmin z terenu województwa małopolskiego w zakresie zaopatrzenia w kompostowniki”. Już wkrótce 72 sztuki kompostowników zostaną rozdysponowane mieszkańcom! Szczegółowe informacje dotyczące odbioru można uzyskać w Referacie Komunalnym i Ochrony Środowiska. Dbajmy wspólnie o nasze środowisko.



Promesa na budowę PSZOK-u

Z rąk wicemarszałka Witolda Kozłowskiego odebrałem promesę na dofinansowanie zadania pn. „Budowa punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych w Piwnicznej –Zdroju”. Dziękuję całemu zarządowi województwa z Łukaszem Smółką – Marszałkiem Województwa Małopolskiego na czele.

Parafia NSPJ w Łomnicy-Zdroju świętowała 100-lecie erygowania

W piątek 27 czerwca odbyła się uroczysta Msza Święta z okazji 100-lecia erygowania parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łomnicy-Zdroju, która została powołana do istnienia 10 maja 1925 roku przez biskupa Leona Wałęgę. Liturgii jubileuszowej przewodniczył biskup Stanisław Salaterski. W czasie Eucharystii dokonał poświęcenia nowych witraży oraz udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży z miejscowej wspólnoty. Uroczystość zgromadziła licznych parafian, gości i kapłanów związanych z parafią na przestrzeni lat. Miałem wielką przyjemność uczestniczyć w tym wyjątkowym wydarzeniu – pełnym modlitwy, wdzięczności i wspólnotowego świętowania.

Będzie oświetlenie na osiedlu Śmigowskie i Banie!

Podpisałem umowę na opracowanie projektu budowlanego i wykonawczego dla zadania „Budowa oświetlenia na osiedlu Śmigowskie i Banie etap 1 i etap 2”. Dziękuję Pani radnej Anecie Majosze za zaangażowanie się w ten projekt.

Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Nowosądeckiego

Za nami IV Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Nowosądeckiego. Na zaproszenie starosty nowosądeckiego Tadeusza Zaremby przybyli władarze miast i gmin z terenu powiatu nowosądeckiego oraz zaproszeni goście. W gronie prelegentów znaleźli się m.in.: Katarzyna Węgrzyn-Madeja – dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie (mówiła o inwestycjach realizowanych na drogach wojewódzkich) i dr Piotr Gąsiorowski – zastępca





Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie (omówił założenia nowego programu Czyste Powietrze). Obecny był również st. bryg. Sławomir Wojta – Komendant Miejski PSP (omówił wdrażanie systemów Obrony Ludności i Obrony Cywilnej na poziomie powiatów i gmin), mł. bryg. Konrad Gurgul – zastępca Komendanta Miejskiego Straży Pożarnej w Nowym Sączu oraz bryg. Wojciech Majcher – naczelnik Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego PSP w Nowym Sączu.

Siedem dekad razem – piękna historia dwojga serc!

Miałem zaszczyt odwiedzić Zofię i Józefa Tokarczyków z okazji ich 70. rocznicy pożycia małżeńskiego. To niezwykle wzruszający i rzadki jubileusz – symbol prawdziwej miłości, wytrwałości i wzajemnego szacunku. Z całego serca życzę Jubilatom dużo zdrowia, spokoju i kolejnych wspólnych lat w gronie najbliższych. Niech ten piękny przykład trwałej miłości będzie inspiracją dla nas wszystkich. Gratuluję i składam najserdeczniejsze życzenia!

Skrót pomiędzy ulicą Gąsiorowskiego a ulicą Daszyńskiego gotowy!

Zakończyły się prace remontowe łączące ulicę Gąsiorowskiego z ulicą Daszyńskiego. Zadanie zostało zrealizowane w ramach środków z Polskiego Ładu.

Zniżki dla osób niepełnosprawnych oraz seniorów!

Osoby niepełnosprawne mogą wejść na Baseny na Radwanowie za okazaniem stosownego dokumentu na preferencyjnych zasadach. Przypominam, że seniorzy posiadający kartę seniora również mogą wejść na basen w cenach biletu ulgowego, po okazaniu Ogólnopolskiej Karty Seniora. W naszej gminie wydano już ponad 500 takich kart.

Bądźmy w kontakcie – ostrzeżemy Cię przed zagrożeniem! Zapisz się do bezpłatnego systemu powiadamiania SMS!

W związku ze zbliżającymi się intensywnymi opadami deszczu oraz możliwymi lokalnymi podtopieniami, zachęcamy do zapisania się do bezpłatnego systemu SMS. Dzięki temu będziemy mogli na bieżąco informować Cię o potencjalnych zagrożeniach i sytuacjach kryzysowych w Twojej okolicy. Zadbaj o swoje bezpieczeństwo – dołącz już teraz!



Wizyta Wojewody Małopolskiego w Piwnicznej-Zdroju

Piwniczną-Zdrój odwiedził Wojewoda Małopolski, Pan Krzysztof Klęczar. Celem wizyty było skontrolowanie warunków bezpieczeństwa na obozie harcerskim odbywającym się na terenie naszej gminy, a także zapoznanie się ze stanem przygotowania gminy na wypadek ewentualnych zagrożeń powodziowych. Spotkanie było również doskonałą okazją do wyrażenia podziękowań za wsparcie udzielone w ramach programu „Maluch+”. Dzięki przekazanym środkom w naszej gminie powstanie pierwszy żłobek, który z pewnością odpowie na potrzeby wielu lokalnych rodzin.

Będzie kolejny odcinek kanalizacji w Głębokiem

Podpisałem z firmą LELITO Sp. z o.o. umowę na budowę odcinka sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Głębokie etap 2 oraz etap 3.

Nowy asfalt i szersza droga na osiedlu Śmigowskie już wkrótce!

Mieszkańcy osiedla Śmigowskie mogą spodziewać się poprawy komfortu jazdy. Trwa właśnie poszerzanie drogi w tej okolicy, a zgodnie z zapowiedziami, już wkrótce ma zostać położona nowa nawierzchnia asfaltowa. Prace drogowe postępują zgodnie z harmonogramem. Nowa, szersza jezdnia ma nie tylko usprawnić ruch samochodowy, ale też zwiększyć bezpieczeństwo użytkowników drogi. Mieszkańcy liczą, że inwestycja wpłynie również na estetykę i funkcjonalność całego osiedla.

Rozpoczęła się budowa chodnika w miejscowości Zubrzyk

W miejscowości Zubrzyk rozpoczęła się budowa nowego chodnika, który będzie biegł od drogi wojewódzkiej aż do zabudowań kościelnych. Inwestycja ta znacząco poprawi bezpieczeństwo oraz komfort poruszania się mieszkańców i osób odwiedzających miejscowość. Wspólnie z radnym Grzegorzem Tokarczykiem odwiedziliśmy plac budowy, aby zapoznać się z postępem prac i omówić harmonogram realizacji inwestycji. Cieszymy się, że kolejne przedsięwzięcie infrastrukturalne w naszej gminie staje się rzeczywistością. Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i wsparcie przy realizacji tego zadania.

Gala Sukcesu i Dumi Lokalnej – Gratulacje dla Anny Malczak!

Miałem przyjemność uczestniczyć w Gali Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Nauk Ekonomicznych Akademii Nauk Stosowanych w Nowym Sączu. To wydarzenie było nie tylko pełne wzruszeń i dumy, ale również dowodem na to, jak dynamicznie rozwija się uczelnia – zarówno pod względem dydaktycznym, jak i społecznym. Szczególne brawa należą się Pani Annie Malczak, która ukończyła studia z najwyższą średnią ocen wśród studentów z Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój. Miałem przyjemność osobiście wręczyć Pani Ani wyróżnienie – to piękny przykład pracowitości, determinacji i pasji. Serdeczne gratulacje! W krótkim przemówieniu skierowanym do zebranych pogratulowałem wszystkim absolwentom ich ciężkiej pracy oraz władzom uczelni za konsekwentny rozwój i systematyczny wzrost poziomu kształcenia. Życzę wszystkim absolwentom dalszych sukcesów – zarówno na polu zawodowym, jak i osobistym!

Tomasz Michałowski
Burmistrz Piwnicznej-Zdroju



Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój

XXIV Sesja Rady Miejskiej

XXIV Sesja Rady Miejskiej odbyła się 01.07.2025 w sali narad Urzędu Miejskiego. Obradom Sesji zwołanej na wniosek Burmistrza Piwnicznej-Zdroju przewodniczyła Monika Dominik – Przewodnicząca Rady Miejskiej. W obradach Sesji wzięło udział 9 Radnych. Podczas Sesji procedowano uchwały dot. zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2025; zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój; wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy najmu części dz. ewid. nr 1722/4 obręb Piwniczna-Zdrój.

Sprawdzono obecność: 9 Radnych. Wymagane kworum zostało osiągnięte.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2025 wpłynęła autopoprawka, Skarbnik zaprezentowała projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwała z autopoprawką została przyjęta jednogłośnie: 9 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Skarbnik zaprezentowała projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie: 9 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy najmu części dz. ewid. nr 1722/4 obręb Piwniczna-Zdrój Kierownik referatu planowania przestrzennego i nieruchomości zaprezentował projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie: 9 – za.

Na tym obrady zakończono.

Zanotowała: **K. Jarzębak**

XXV Uroczysta Sesja Rady Miejskiej

XXV Uroczysta Sesja Rady Miejskiej odbyła się 25.07.2025 w Pijalni Artystycznej. Obradom Sesji przewodniczyła Monika Dominik – Przewodnicząca Rady Miejskiej. W obradach wzięło udział 12 Radnych. Podczas Sesji procedowano uchwałę w sprawie nadania tytułu Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Pani Wandzie Łomnickiej-Dulak.

Sprawdzono obecność: 12 Radnych. Osiągnięto wymagane kworum.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Pani Wandzie Łomnickiej-Dulak zaprezentowano uzasadnienie do uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. W uzasadnieniu zapisano:

W dniu 30 stycznia 2025 r. Burmistrz Piwnicznej-Zdroju skierował do Rady Miejskiej wniosek o nadanie tytułu Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Pani Wandzie Łomnickiej-Dulak.

W przedmiotowym wniosku Burmistrz Piwnicznej-Zdroju wskazuje, iż Pani Wanda Łomnicka-Dulak jest jedną z najwybitniejszych

postaci współczesnej Piwnicznej-Zdroju i całej Sądecczyny. Była wielokrotnie nagradzana najwyższymi laurami przyznawanymi w świecie kultury i folkloru, lecz dotychczas nigdy nie została w żaden sposób uhonorowana przez władze i lokalną społeczność naszej gminy. Wnioskodawca wskazuje, iż twórczość i dorobek artystyczny, idące w parze z wrodzoną skromnością i ujmującą osobowością kandydatki, stanowią w jego głębokim przekonaniu samodzielną rekomendację do uhonorowania jej szacownym tytułem Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój.

Złożony wniosek spełnia wymogi formalne określone w § 4 Załącznika nr 1 do Uchwały Nr XXVI/209/2020 Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju z dnia 15 września 2020 r. w sprawie uchwalenia „Regulaminu nadawania tytułu Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój” i w związku z tym został przekazany do zaopiniowania przez Komisję Społeczną Rady Miejskiej. Po przeanalizowaniu wniosku Komisja Społeczna na posiedzeniu w dniu 19 marca br. zaopiniowała go pozytywnie. W uzasadnieniu Komisja wskazała, iż przyznanie Pani Wandzie Łomnickiej-Dulak tytułu Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój będzie nie tylko uhonorowaniem jej nieocenionych zasług, ale również wyrazem najwyższego szacunku i wdzięczności mieszkańców za jej trud, poświęcenie oraz nieustającą misję pielęgnowania dziedzictwa naszej Małej Ojczyzny. W ocenie Komisji nie ma wątpliwości, iż jej wkład w rozwój i promocję Piwnicznej-Zdroju zasługuje na to najważniejsze wyróżnienie.

Mając na uwadze powyższe argumenty przedkłada się Radzie Miejskiej projekt uchwały uznając, iż jej podjęcie jawi się jako zasadne.

W głosowaniu imiennym uchwała została przyjęta jednogłośnie: 12 – za.

Burmistrz Piwnicznej-Zdroju odczytał akt nadania tytułu Honorowego Obywatela, wręczył go Laureatce, a następnie wygłosił uroczystą laudację.

Zgromadzeni wysłuchali wystąpienia Laureatki, a następnie gratulacje złożyli jej zaproszeni goście.

Na tym obrady zakończono.

Zanotowała: **K. Jarzębak**

XXVI Sesja Rady Miejskiej

XXVI Sesja Rady Miejskiej odbyła się 30.07.2025 w sali narad Urzędu Miejskiego. Obradom Sesji zwołanej na wniosek Burmistrza Piwnicznej-Zdroju przewodniczyła Monika Dominik – Przewodnicząca Rady Miejskiej. W obradach Sesji wzięło udział 10 Radnych. Podczas Sesji procedowano uchwały dot. zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2025; zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój; ustalenia maksymalnej liczby zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, zasad usytuowania miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w Piwnicznej-Zdroju; uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostki strukturalnej „A.II” – ZAWODZIE; wyrażenia zgody na zawarcie umowy najmu części dz. ewid. nr 354/13 obręb Wierchomla Wielka; wyrażenia zgody na zawarcie umowy najmu części dz. ewid. nr 176/1 obręb Zubrzyk; wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości dz. ewid. nr 2934/2 obręb Łomnica-Zdrój; wyrażenia zgody na nabycie przez Miasto i Gminę Piwniczna-Zdrój prawa własności nieruchomości stanowiącej część dz. ewid. nr 707/1 oraz dz. ewid. nr 707/2, położonej w miejscowości Piwniczna-Zdrój.

Sprawdzono obecność: 10 Radnych. Wymagane kworum zostało osiągnięte.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2025 wpłynęła autopoprawka, Skarbnik zaprezentowała projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Skarbnik zaprezentowała projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie ustalenia maksymalnej liczby zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, zasad usytuowania miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w Piwnicznej-Zdroju Dyrektor OPS zaprezentował projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostki strukturalnej „A.II” – ZAWODZIE Kierownik referatu planowania przestrzennego i nieruchomości zaprezentował projekt uchwały, a Komisja Uzdrowskowa wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy najmu części dz. ewid. nr 354/13 obręb

Wierchomla Wielka Kierownik referatu planowania przestrzennego i nieruchomości zaprezentował projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. uchwała została przyjęta jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy najmu części dz. ewid. nr 176/1 obręb Zubrzyk Kierownik referatu planowania przestrzennego i nieruchomości zaprezentował projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości dz. ewid. nr 2934/2 obręb Łomnica-Zdrój Kierownik referatu planowania przestrzennego i nieruchomości zaprezentował projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie: 10 – za.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie przez Miasto i Gminę Piwniczna-Zdrój prawa własności nieruchomości stanowiącej część dz. ewid. nr 707/1 oraz dz. ewid. nr 707/2, położonej w miejscowości Piwniczna-Zdrój Kierownik referatu planowania przestrzennego i nieruchomości zaprezentował projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie: 10 – za.

Na tym obrady zakończono.

Zanotowała: **K. Jarzębak**

Z życia Kościoła

- Trwają zapisy na 43. Pieszą Pielgrzymkę Tarnowską, która odbędzie się w dn. 17-25 VIII 2025 r.
- 8 VII do Domu Ojca odszedł 93-letni bp Władysław Bobowski, biskup pomocniczy senior diecezji tarnowskiej.
- W dn. 15-24 VII trwała uroczysta Nowenna ku czci św. Kingi połączona z odpustem w starosądeckim Klasztorze Sióstr Klarysek. Świętowaniu towarzyszyło hasło „Ze świętą Kingą zawieramy się Maryi, Matce nadziei”.
- Tygodniowy odpust ku czci Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu odbędzie się w dn. 3-10 VIII.

Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Piwnicznej-Zdroju

- „XV Piwnicznańskie lato dla ducha” rozpoczęło się Mszą świętą połączoną z Nabożeństwem Drogi w sobotę 5 VII. Kolejne wydarzenia w ramach „Lata...” to: świąteczna Eucharystia na Jarzębakach (6 VII), adoracja Najświętszego Sakramentu w piwnicznańskiej świątyni (10 VII), Msza święta i życiowo-górska zaduma w Dolinie Pamięci na „Jackowej Pościeli” (13 VII), Harcersko-patriotyczna niedziela ze słowem o druhu Wicku, czyli bł. ks. Stefanie Frelichowskim i Eucharystia na Jaworzynie Kokuszczańskej przy Grocie Betlejemskiej i „świeże borówki z krzaczka” (20 VII), Msza święta z błogosławieństwem wszelkich pojazdów na Łomnickim (27 VII).
- 15 VII w parafii nocowała pielgrzymka z Węgier i Słowacji, która wędrowała w stronę krakowskich Łągiewnik.
- Lato to także czas tradycyjnych „wycieczek za dyszkę”. Pierwsza z nich wyruszyła 18 VII w stronę Eliaszkówki i Piwowańki, kolejne: 23 VII – w kierunku Bacówki nad Wierchomlą, 30 VII – ku lachowskim stronom.

- W czwartek 24 VII parafianie pielgrzymowali do sanktuarium św. Kingi w Starum Sączu.
- 28 VII piwnicznańska młodzież wyruszyła na bieszczadzki obóz z bł. Pier Giorgio Frassatim.

Parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Piwnicznej-Kosarzyskach

- 27 VII z okazji wspomnienia św. Krzysztofa po Mszach św. odbywało się błogosławieństwo wszelkich pojazdów.
- 3 VIII odbędzie się uroczyste pożegnanie dotychczasowego proboszcza – ks. Rafała Poręby, który wkrótce rozpocznie posługę w Mielcu.

Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem

- W niedzielę 20 VII po Mszy św. błogosławiono wszelkie pojazdy. W tym dniu zbierano także ofiary na „MIVA Polska” wspierającą polskich misjonarzy.

Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łomnicy-Zdroju

- 20 VII z okazji wspomnienia św. Krzysztofa po Mszach św. odbywało się błogosławieństwo wszelkich pojazdów.

Parafia pw. św. Michała Archanioła w Wierchomli

- W niedzielę 6 VII ks. bp Stanisław Salaterski poświęcił odnowione wnętrze zabytkowego kościoła parafialnego.
- 13 VII miało miejsce nabożeństwo fatimskie połączone z modlitwą różańcową.
- 20 VII odbyło się tradycyjne błogosławieństwo wszelkich pojazdów.

Zebrała: **K. Jarzębak**

DNI PIWNICZNEJ – 25-27.07.2025

fot. K. Jarzębak





Ubieramy
już 30 lat!

ULTREK

SZCZYT ODZIEŻOWYCH MOŻLIWOŚCI



ZAPRASZAMY DO SKLEPU FIRMOWEGO
Z ODZIEŻĄ TURYSTYCZNĄ I SPORTOWĄ

📍 ŁOMNICA ZDRÓJ 404 ☎️ TEL. 18 44 64 015, 661 321 212

www.sklep.ultrek.com.pl

- u Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25